

ANNA WOLSKA-RÓJ

KOŚCIÓŁ I KLASZTOR ŚW. WOJCIECHA W LUBLINIE *

I. WSTĘP

Tematem niniejszej pracy jest monografia architektoniczna kościoła i klasztoru św. Wojciecha w Lublinie, dawniej kościoła tegoż wezwania i szpitala św. Łazarza. Celem pracy będzie w pierwszej kolejności ustalenie historii kościoła — dotychczas potraktowanej w różnych publikacjach bardzo pobieżnie i nieściśle — ze szczególnym uwzględnieniem 1. poł. XVII w., czyli okresu jego założenia. Wydaje się to celowe z uwagi na konieczność opisania nowych faktów ustalonych na podstawie źródeł archiwalnych, tj. wcześniejszego powstania kościoła drewnianego, istnienia Bractwa św. Łazarza zarządzającego szpitalem, murowania szpitala około 1615 r. oraz związania postaci Zebrzydowskiego ze szpitalem. W dalszej części rozważań celem pracy będzie wyodrębnienie cech stylowych obiektu, przedstawienie związków i zależności kościoła od charakterystycznej grupy kościołów lubelskich, do której zaliczył go Władysław Tatarkiewicz, oraz wykazanie pewnej odrębności planu i bryły całego założenia na tle budownictwa klasztornego 1. poł. XVII w.

Kościół i klasztor św. Wojciecha posiada już swoją monografię. Jest nią praca magisterska¹ napisana pod kierunkiem prof. dra P. Bohdziewicza. Wydaje się jednak, że bardzo mały zasób źródeł archiwalnych, na których jest oparta, zbyt pobieżna analiza, a także dalszy rozwój badań nad architekturą sakralną Lubelszczyzny 1. poł. XVII w. po okresie powstania pracy pozwalają na powtórne zajęcie się tym tematem.

* Praca magisterska napisana przy Katedrze Historii Sztuki Nowożytnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pod kierunkiem prof. dra Antoniego Maślińskiego.

¹ K. Lempke. *Kościół pw. św. Wojciecha w Lublinie*. Lublin 1951 (mps BKUL).

II. OMÓWIENIE ARCHIWALIÓW

W pracy zostały wykorzystane źródła archiwalne znajdujące się w Archiwum Kurii Biskupiej, Wojewódzkim Archiwum Państwowym, Zbiorach Specjalnych Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie oraz w zbiorach Biblioteki PAN w Krakowie.

Najstarszym źródłem archiwalnym, znajdującym się w Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie, odnoszącym się do kościoła św. Wojciecha, jest księga zapisów mieszczan lubelskich na rzecz tegoż kościoła zatytułowana *Liber inscription, censum Hospitalis Sancti Lazari et praesbyterori capellae Sancti Adalberti*. (W tym wypadku, jak i w pozostałych cytuję wiernie wraz z błędami w tekście archiwalnym). Zapisy sporządzane od 1603 r. pozwalają na wcześniejsze datowanie kościoła i szpitala drewnianego. Najstarsza wiadomość zawarta w licznych Aktach Konsystorza Lubelskiego pochodzi z 1616 r. Przedstawia ona wiele problemów, które wynikły między prowizorami szpitala a kapitułą św. Michała. Odnośnie do kościoła znajdujemy tu krótką notatkę określającą jego dokładne położenie. Więcej danych na temat kościoła i szpitala dostarcza pierwsza zachowana jego wizytacja z 1650 r. Zawiera ona krótki opis kościoła i szpitala, wymienia nazwisko Zebrzydowskiego jako *authora et promotora* szpitala, podaje dokładny opis sprzętów i szat liturgicznych. Kolejne wizytacje pochodzą dopiero z lat 1781 i 1816. Zawierają one dokładne opisy kościoła i szpitala, a wizytacja z 1781 r. nawet odtworzenie stanu wcześniejszego kościoła sprzed 1736 r., tj. daty objęcia go przez szarytki. Znajdujemy tu ponadto dokładny stan majątkowy kościoła i szpitala, objaśnienia dotyczące sposobu zarządzania szpitalem i istniejącą przy nim szkołą dla ubogich dziewcząt. Sytuację finansową szpitala przedstawiają także akta zatytułowane „Fundusze szpitalów ziemi lubelskiej i powiatu urzędowskiego” z 1790 r. wymieniające wszelkie nieruchomości znajdujące się w posiadaniu szpitala oraz przedstawiające dokładny wykaz dochodów i rozchodów tej instytucji. W Archiwum Kurii znajduje się ponadto rękopis pracy ks. Karola Boniewskiego pt. *Opis historyczny diecezji lubelskiej* z lat 1839-1845, przedstawiający krótką historię kościoła i szpitala oraz ich opis z końca XVIII w., oparty zapewne na wizytacji z 1781 r. i aktach „Fundusze szpitalów ziemi lubelskiej [...]”. Jedyną wiadomością z XVII w. i to nie popartą źródłami archiwalnymi jest podanie daty powstania kościoła drewnianego — tj. r. 1611 — oraz nazwiska fundatora Stanisława Garwaskiego wraz z jego biografią. Sytuację kościoła i dawnego szpitala w okresie międzywojennym przedstawiają dokładnie Akta Konsystorza Jeneralnego diecezji lubelskiej pt. „Kościół dawny Siostr Miłosierdzia w Lublinie z lat 1923-1933”. Zawierają one korespondencję Braci Misjo-

narzy z Kurią Biskupią, która zapoznaje nas z przebiegiem remontu kościoła i wyposażenia jego wnętrza. Wiadomości te uzupełniają akta zatytułowane „Zestawienie wydatków w zakładach Braci Misjonarzy” i „Protokoły Posiedzeń Zgromadzenia Braci Misjonarzy”.

Źródła archiwalne, dotyczące kościoła św. Wojciecha, a znajdujące się w Archiwum Państwowym — to przede wszystkim zespół akt „Kościół św. Wojciecha i szpital św. Łazarza w Lublinie”. Znajdujemy wśród nich księgę pt. *Registr fundatorów Bractwa Łazarzowego w Lublinie zebranego i tych, którzy się do tego bractwa z jałmużną wpisali dnia 13. VI.1599 roku przez Wielmożnego Pana Stanisława Garwaskiego Starostę Gostyńskiego fundatora pierwszego zaczętego*. Registr zawiera na końcu dokładny spis wydatków na potrzeby szpitala z lat 1667-1669. W aktach tych znajdujemy także kilka dekretów nadanych kościołowi w XVIII w. między innymi *Decretum Reformationis pro Ecclesia S. Adalberti Hospitali circa illum sito* z 1721 r. Wiadomości dotyczących kościoła dostarczają również *Acta Testamentorum* z 1. poł. XVII w. z zespołu „Akt miasta Lublina”, które zawierają liczne zapisy na rzecz Bractwa Miłosierdzia, kościoła św. Wojciecha i szpitala św. Łazarza. W Archiwum Państwowym znajduje się ponadto rękopis pracy ks. Boniewskiego z 1859 r. pt. *Lublin w pamiątkach* powtarzający w zasadzie wiadomości dotyczące kościoła i szpitala, które wcześniej autor przedstawił w pracy pt. *Opis historyczny diecezji lubelskiej*.

W Zbiorach Specjalnych Biblioteki im. H. Łopacińskiego znajdują się rękopisy będące odpisami starszych dokumentów. Wśród nich do kościoła św. Wojciecha odnoszą się „Zapisy do Bractwa Miłosierdzia w Lublinie” pochodzące z lat 1590-1844. Autor wprawdzie nie podaje księgi, z której dokonał tych odpisów, ale jest to na pewno księga Bractwa Miłosierdzia, o której pisze Wadowski². Ponadto znajdujemy tu także odpisy dwóch aktów prawnych: pierwszy nadany Bractwu Miłosierdzia i zarządzanemu przez nich szpitalowi przez Jana Kazimierza w 1665 r., drugi nadany szarytkom w 1765 r. przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W Zbiorach Specjalnych biblioteki znajduje się plan miasta Lublina wykonany przez Orxera w 1716 r., na którym oznaczony jest kościół św. Wojciecha i szpital św. Łazarza. Całość założenia przedstawiona jest w

² Rękopis w skórę oprawiony, pierwsza okładka ma przytwierdzony na całej powierzchni krzyż, grzbiet w złoceniach ma napis „Bractwo Miłosierdzia 1590-1838”. Starsza część zawiera wykaz alfabetyczny osób wpisujących się do bractwa z ich własnoręcznymi podpisami. Nowsza część księgi ma na pierwszej stronie sentencję: „Bądźcie miłosierni, bo ludźmi jesteście” (słowa P. Skargi), na drugiej tytułowej napis: „Zapisy dla Bractwa Miłosierdzia i Łazarza”. J. A. W a d o w s k i. *Kościoty w Lublinie i diecezji lubelskiej*. Zakład Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie (dalej cyt. ZD IH PAN) Rkp. sygn. 2375.

postaci prostokąta z dużym wejściem zaznaczonym od strony zamku. Jest to najstarszy zachowany plan miasta, na którym znajduje się ten zespół klasztorny.

W zbiorach Biblioteki PAN w Krakowie znajduje się rękopis pracy ks. Jana Wadowskiego stanowiący dalszą część wcześniej wydrukowanej książki pt. *Kościoty lubelskie* z 1907 r. Wśród opisanych kościołów znajduje się również kościół św. Wojciecha. Wadowski podkreśla, że wiadomość o powstaniu kościoła w 1611 r. podana przez Boniewskiego nie jest oparta na żadnych źródłach i dopiero miarodajna może tu być notatka z 1616 r., znajdująca się w Aktach Konsystorskich, określająca dokładne położenie kościoła i szpitala. Autor przypuszcza, że wizytacja z 1650 r. dotyczyła kościoła i szpitala już murowanego. Przedstawia ponadto dokładnie wizytację z 1781 r.

Materiał inwentaryzacyjny dotyczący obiektu znajduje się w Biurze Dokumentacji Zabytków w Lublinie. Został on sporządzony w 1925 r. przez Zakład Politechniki Warszawskiej. Ponadto do tego materiału dołączone są nie zrealizowane projekty przebudowy całego zespołu z 1925 r., opracowane przez ówczesnego konserwatora Jerzego Siennickiego.

III. STAN BADAŃ

Pierwszą, drukowaną wiadomość o kościele św. Wojciecha w Lublinie znajdujemy w dziele Jerzego Brauna pt. *Civitates orbis terrarum* wydany w Kolonii w 1618 r., z którym zapoznaje nas H. Łopaciński w swojej pracy z 1901 r.³ Na rycinie Hogenberga zamieszczonej w tym dziele przedstawiającej widok miasta Lublina zaznaczony jest kościół św. Wojciecha wraz ze szpitalem św. Łazarza i opisany poniżej słowami: „nieco dalej w miejscu spadzistym kościół św. Wojciecha i szpital zbudowany razem z tym kościołem kilka lat temu”.

Kolejną notatkę o kościele św. Wojciecha zawiera książka Michała Bergonzoniego pt. *Lublin podług ustaw medyki uważany*⁴ z 1782 r., w której autor przedstawia szczególnie trudną sytuację szpitala św. Łazarza położonego na błotnistej nizinie obok cmentarza. Powodowało to niezdrowy klimat, dużą śmiertelność i ciągłe zawilgocenie budynków.

Dalszych wiadomości dotyczących kościoła i klasztoru św. Wojciecha

³ *Najdawniejszy wizerunek Lublina wyjęty z dzieła J. Brauna „Civitates orbis terrarum” ks. VI wyd. w Kolonii w 1618 roku.* Warszawa 1901 s. 54.

⁴ Lublin 1782 rozdz. VI-VIII.

dośćarczają liczne przewodniki lubelskie⁵ z przełomu XIX i XX w. Są to jednak zaledwie krótkie wzmianki o dacie fundacji kościoła drewnianego (1611 r.), jego fundatorze Stanisławie Garwaskim oraz o kolejnych najważniejszych datach w historii kościoła: osiedlenie się przy nim sióstr miłosierdzia, ich późniejszego przeniesienia do kościoła po karmelitanach bosych oraz zamiany kościoła i szpitala na kamienicę.

Kolejne wiadomości historyczne przynosi praca ks. Jana Wadowskiego⁶ dotycząca kościołów lubelskich. Autor, omawiając kolegiatę św. Michała, przedstawia dwa dekryty reformacyjne wizyt kościoła św. Wojciecha: pierwszy z 1721 r., który uzależnił Bractwo Miłosierdzia od kolegiaty, i drugi z 1781 r., na mocy którego dochody bractwa zostały oddzielone od dochodów kościoła św. Wojciecha i szpitala św. Łazarza zarządzanego wówczas przez szarytki.

Materiałów dotyczących międzywojennej restauracji całego zespołu dostarcza ówczesna prasa lubelska, a przede wszystkim „Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego”⁷, zawierający dane o postanowieniach ówczesnego wojewódzkiego konserwatora zabytków w sprawie projektu odbudowy i wyposażenia wnętrza, oraz „Głos Lubelski”⁸, informujący na bieżąco o kolejnych etapach remontów, urządzenia wnętrza, zorganizowania szkoły rzemieślniczej, a potem muzycznej w pomieszczeniach dawnego szpitala.

Pierwszą pracą z zakresu historii sztuki wymieniającą kościół św. Wojciecha jest praca Władysława Tatarkiewicza z 1926 r. pt. *O pewnej grupie kościołów polskich z początku XVII w.*⁹ Autor, datując kościół na r. 1611, zwraca uwagę na sztukaterie występujące w dekoracji jego sklepienia, które zalicza do rzadkiej grupy sztukaterii o listwie prostej i nierzeźbionej. W swojej kolejnej pracy¹⁰ na temat tej grupy kościołów Tatarkiewicz ponownie charakteryzuje listwy sztukateryjne występujące w kościele św. Wojciecha. Określa je jako „listwy gładkie, nierzeźbione, wszakże węższe, ostrzej profilowane, zbliżone do żeber gotyckich. Było

⁵ W. Cholewiński. *Przewodnik po Lublinie i jego okolicach*. Wyd. 3. Lublin 1929 s. 33; A. P. Kobierzycki. *Monografia Lublina*. Lublin 1901 s. 38; M. Ronikerowa. *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*. Warszawa 1901 s. 157; S. Sierpiński. *Obraz miasta Lublina*. Warszawa 1839 s. 55; W. Zieliński. *Opis Lublina*. Lublin 1876 s. 54; W. Zieliński. *Monografia Lublina*. Lublin 1878 s. 85.

⁶ *Kościół lubelskie*. Kraków 1907 s. 155.

⁷ 1927 s. 226, 330.

⁸ Z lat 1925-1929. Dziennik ten jako pismo antysemityczne stał się niejako „opiekunem” kościoła wcześniej zamieszkałego przez żydów.

⁹ „Sztuki Piękne” 2:1925-26 s. 249.

¹⁰ W. Tatarkiewicz. *Typ lubelski i typ kaliski w architekturze kościelnej XVII w.* „Prace Komisji Historii Sztuki” 7:1937 s. 29 i 49.

to minimum gotyku, jakie mogło zmieścić się w renesansowej dekoracji, renesansowe były w niej właściwie tylko figury geometryczne jakie układano z listew". Ponadto autor dostrzega analogie kościoła św. Wojciecha do kościołów w Markuszowie i Końskowoli ze względu na podobny układ planu i sztukaterie występujące w ich dekoracjach sklepiennych. Stwierdzenia te podtrzymuje w swojej pracy *O sztuce polskiej XVII i XVIII w.* wydanej w 1966 r.¹¹

Przewodniki powojenne¹², zamieszczając krótkie wzmianki dotyczące kościoła św. Wojciecha, powtarzają wiadomości historyczne z przełomu XIX i XX w. Określają tylko dodatkowo czas powstania kościoła i klasztoru murowanego na lata 1611-1630.

Kolejnych analogii do kościoła św. Wojciecha dostarcza praca Mieczysława Kurzątkowskiego¹³, w której autor zwraca uwagę na podobieństwo kościołów o jednoprzestrzennych wnętrzach i jednolitej prostej sieci sztukaterii.

W tymże roku ukazuje się praca Teresy Marzec¹⁴ o ołtarzach pochodzących z kościoła św. Trójcy w Lublinie, które od 1954 r. znajdowały się w kościele św. Wojciecha¹⁵. Tymi ołtarzami zajmował się również Kurzątkowski¹⁶ w swoich rozważaniach na temat późnorenesansowego snycerstwa dekoracyjnego Lubelszczyzny.

W 1963 r. ukazuje się publikacja Henryka Gawareckiego¹⁷ o najstarszym widoku Lublina, na którym znajduje się kościół i klasztor św. Wojciecha. Gawarecki wysuwa hipotezę, że widok powstał na kilka lat przed wydaniem dzieła, tj. przed 1618 r., a przedstawienie kościoła św. Wojciecha odnosi się do budowli drewnianych powstałych około 1611 r.

W zbiorowej pracy omawiającej dzieje Lublina¹⁸ (w rozdziale doty-

¹¹ Warszawa 1966 rozdz. pt. „Typ lubelski i typ kaliski w architekturze XVII w.” Jest to powtórzenie pracy z 1937 r. z niewielkimi zmianami.

¹² H. Gawarecki, Cz. Gawdzik. *Lublin*. Warszawa 1954 s. 44; H. Gawarecki, Cz. Gawdzik. *Lublin. Krajobraz i zabytki*. Warszawa 1964 s. 30; H. Gawarecki, Cz. Gawdzik. *Ulicami Lublina*. Lublin 1976 s. 132.

¹³ *Renesansowy kościół pw. św. Wawrzyńca w Czerniejowie*. „Roczniki Humanistyczne” 6:1957 z. 4 s. 297-303.

¹⁴ *Ołtarze z kościoła św. Trójcy na Zamku obecnie w kościele św. Wojciecha w Lublinie*. „Roczniki Humanistyczne” 6:1957 z. 4 s. 216-228.

¹⁵ Obecnie w kościele św. Wojciecha znajduje się tylko jeden z tych ołtarzy, główny, poświęcony św. Trójcy.

¹⁶ *Zabytki późnorenesansowe snycerstwa dekoracyjnego na ziemi lubelskiej*. „Studia i Materiały Lubelskie” 2:1963 s. 131-232, 138.

¹⁷ *Najstarszy widok Lublina Hogenberga i jego powtórzenia z XVII i XVIII w.* „Studia i Materiały Lubelskie” 2:1963 s. 54.

¹⁸ H. Gawarecki. *Urbanistyka i architektura*. W: *Dzieje Lublina*. Pod red. W. Ćwika, J. Dobrzańskiego, J. Kłoczowskiego. T. 2. Lublin 1965 s. 249.

czącym architektury międzywojennej miasta) znajdujemy wiadomości o remoncie kościoła z tego okresu. Autor podaje, że usunięto wówczas strop dzielący kościół na dwie kondygnacje, przywrócono dawny wygląd jego dachu oraz nadbudowano piętro klasztoru dla umieszczenia w nim szkoły muzycznej i warsztatów rzemieślniczych¹⁹.

W monografii kolegiaty zamojskiej z 1968 r. Jerzy Kowalczyk²⁰ wprowadza określenie dekoracja „w typie włoskim” dla sztukaterii prezbiterium kolegiaty. Zalicza do niej także dekoracje kościołów św. Wojciecha i św. Mikołaja w Lublinie: „nieco uproszczone, ale również w tym samym włoskim układzie”. Według autora ich pierwowzorem były dekoracje sklepienne kościoła Santa Maria dei Miracoli w Wenecji z lat 1480-1489 powstałego w kręgu sztuki wenecko-padewskiej.

Określenie dekoracja „w typie włoskim” przejmując od Kowalczyka Karol Majewski²¹. Autor podkreśla związek dekoracji kościoła św. Mikołaja z dekoracją prezbiterium kolegiaty zamojskiej, zaliczając wszystkie do pierwszej fazy rozwoju dekoracji sklepiennych typu lubelskiego. Ponadto wysuwa hipotezę — na podstawie podobieństwa obu dekoracji oraz dużej sumy darowanej przez tegoż muratora na rzecz kościoła św. Wojciecha — że autorem jego sztukaterii jest Piotr Traversi, autor dekoracji prezbiterium kościoła św. Mikołaja.

Nowe określenie sztukaterii kościoła wprowadza Adam Miłobędzki²². Nazywa je „dekoracją o osnowie kratowej”, wymieniając jednocześnie w tej grupie sztukaterii kościoła św. Mikołaja w Lublinie oraz kościołów: w Bąkowej Górze i w Czaczu. Osnowę kratową charakteryzuje jako: „wydzielającą drobną szachownicę pól, będącą zapewne zredukowaną pochodną prostych kasetonów”. Ponadto autor podkreśla, że opracowanie elewacji kościoła św. Wojciecha za pomocą sekwencji arkad rozpiętych między korynckimi pilastrami jest rozwiązaniem charakterystycznym dla środowiska lubelskiego. Przypuszcza, że wzorcem najbardziej wpływowym dla tego typu rozwiązania były zapewne elewacje kościoła jezuitów w Lublinie z 1617 r.

¹⁹ Stwierdzenie to nie jest w pełni ścisłe. Nie była to nadbudowa piętra w dosłownym znaczeniu, ponieważ istniało ono już wcześniej (il. 5), ale było bardzo zniszczone, dlatego też odbudowano go zupełnie na nowo (il. 6). Ponadto najpierw założono szkołę rzemieślniczą (w 1925 r.), później zaś muzyczną (w 1929 r.).

²⁰ *Kolegiata w Zamościu*. „Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki” 6:1968 s. 190.

²¹ *O działalności kilku muratorów lubelskich z lat 1571-1625*. W: *Sztuka około roku 1600*. Warszawa 1974 s. 190.

²² *Architektura polska XVII w.* Warszawa 1980 s. 149 i 154.

IV. HISTORIA OBIEKTU

Powstanie kościoła św. Wojciecha w Lublinie należy wiązać z założeniem stowarzyszeń dobroczynnych w tym mieście w końcu w. XVI. Były to dwa bractwa zajmujące się opieką nad chorymi i ubogimi: jedno Miłosierdzia, powstałe w latach 1589-1597, i drugie — Łazarza (w 1599 r.) zapewne ściśle związane z pierwszym i być może mu podległe. Pierwszym twórcą Bractwa Miłosierdzia powstałego w Krakowie był Piotr Skarga i on również wydał dyspozycje co do utworzenia bractwa w Lublinie²³, ale właściwym jego fundatorem w tym mieście był Mikołaj Zebrzydowski²⁴, wojewoda lubelski, który nadał bractwu zapisem wieczystym majątek Pliszczyn w 1597 r. Określa to dokładnie uczyniony zapis: „Pan Mikołaj Zebrzydowski wojewoda lubelski starosta, pierwszy Bractwa Miłosierdzia Bożego fundator przy założeniu Bractwa roku 1597 miesiąca lutego zobowiązuje się na każdy rok oddawać jałmużnę w wysokości 100 zł. i zapis majątności Pliszczyńskiej”²⁵. Bractwo Łazarzowe zaś zostało założone przez Stanisława Garwaskiego²⁶, starostę gostyńskiego, określanego w tej samej księdze jako: „pierwszy założyciel kościoła św. Wojciecha i Bractwa Łazarza Świętego”, który przeznaczył na jego fundusz coroczną kwotę 50 zł. Bractwo Miłosierdzia znalazło zapewne swoją siedzibę przy kościele jezuitów²⁷, natomiast drugie, Łazarza, od początku było związane z kościołem św. Wojciecha i istniejącym przy nim szpitalem. W dotychczasowych publikacjach bractwa te nie były roz-

²³ S. Fidziński, *Działalność społeczna Skargi*. Kraków 1912 s. 25.

²⁴ Zebrzydowski uczestniczył również w organizowaniu Bractwa Miłosierdzia w Krakowie i sam został członkiem tego bractwa. Ufundował istniejącą przy nim skrzynkę św. Mikołaja, z której wypłacano posagi dla ubogich dziewcząt. Ponadto był założycielem Bractwa Wojskowego św. Michała. Fidziński, jw. s. 24.

²⁵ Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Zbiory specjalne (BŁop Zb. S) sygn. 1378 Ł. Zapisy do Bractwa Miłosierdzia i Łazarza w Lublinie, odpisy z lat 1590-1844.

²⁶ Stanisław Garwaski, kasztelan płocki, od 1590 r. starosta gostyński, w 1601 r. deputowany do korekty praw koronnych, dobroczyńca kolegium lwowskiego. W tym czasie żył również Stanisław Garwaski inny, tego samego imienia i nazwiska, dziekan płocki, kanonik krakowski, który zmarł w 1635 r. K. Niesiecki. *Herbarz Polski*. Warszawa 1845.

²⁷ Oblata dekretu z 1596 r. Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie (AKBL) t. 18 k. 205 — cyt. za: ks. L. Zalewski. *Katedra i jezuici w Lublinie*. Lublin 1949: „Ad Dei gloriam et fidelium devotionem statuimus, ut quia Fraternalitatis Rosari prima dominica mensis missam celebrare consuevit cum Ven. Sacramento in ecclesia S. Stanisłai, Fraternalitatis Misericordia dominica secunda mensis in ecclesia Soc. Jesu [...]”. Podobną hipotezę wysuwa J. Flaga (*Bractwa religijne w archidiakonacie lubelskim w końcu XVIII w.* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 42:1981), nie popierając jej jednak materiałem źródłowym.

dzielane: określenie Bractwo Łazarzowe traktowano jako zamienne określenie Bractwa Miłosierdzia. Przeczy temu kolejne źródło archiwalne, księga zatytułowana: „Registr fundatorów Bractwa Łazarzowego w Lublinie zebranego i tych którzy się do tego bractwa z jałmużną wpisali dnia 13. VI.1599 roku przez Wielmożnego Pana Stanisława Garwaskiego starostę gostyńskiego fundatora pierwszego zaczętego”²⁸. Tytuł jednoznacznie określa Bractwo Łazarzowe, nie znajdujemy tu ani słowa na temat Bractwa Miłosierdzia, ani jakiegokolwiek zapisu Zebrzydowskiego. Kolejnym argumentem przemawiającym za istnieniem oddzielnych bractw jest podobna sytuacja, jaka ukształtowała się z tymi bractwami w Krakowie. Otóż Skarga oprócz Bractwa Miłosierdzia przyczynił się także do powstania Bractwa Łazarzowego w tym mieście w 1592 r. Oba bractwa połączyły się w kilkanaście lat później, zachowując statut Bractwa Miłosierdzia²⁹. Z pewnością podobnie stało się z tymi bractwami w Lublinie. Połączyły się one przed r. 1608, z tego bowiem roku pochodzi zapis, w którym czytamy o przedłożeniu pewnej sumy na ręce „prowizorów Bractwa Miłosierdzia szpitala św. Łazarza i kościoła św. Wojciecha”³⁰. Za istnieniem oddzielnych bractw przemawiałyby ponadto fakt nabycia przez Bractwo Miłosierdzia kamienicy od Misiowskich, gdzie założono szpital miłosierdzia³¹ istniejący tutaj do poł. XVIII w. Wtedy już istniał kościół św. Wojciecha i szpital, trudno więc przypuszczać, aby bractwo tak szybko zorganizowało aż dwa szpitale.

Po takim przedstawieniu historii bractw nierozzerwalnie związanych z kościołem i szpitalem, które powstały dzięki ich programom ideowym, łatwiej będzie przedstawić historię powstania samych budowli. Przede wszystkim udało się ustalić na podstawie księgi zapisów mieszczan na kościół św. Wojciecha³² — dotychczas nie wymienianej w żadnych publikacjach — że kościół drewniany wraz ze szpitalem istniał już w 1603 r. Świadczą o tym wyrażenia określające położenie kościoła, począwszy od tego roku (jest to data pierwszego zapisu) np.: „Capella Sancti Adalberti circa Hospitale Sancti Lazari ante portam Castren iacen”; w innym wypadku „[...] post portam Civilem Castrem dictam sitti”; lub [...] sub vallo Civili sitti et construet”. Możemy sądzić na podstawie analizy innych za-

²⁸ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (WAPL) Zespół akt „Kościół św. Wojciecha i szpital św. Łazarza”, ks. „Registr fundatorów Bractwa Łazarzowego w Lublinie [...]” sygn. 3.

²⁹ Fidziński, jw. s. 27.

³⁰ AKBL Rep. 60 A VII a Liber inscription census Hospitalis Sancti Lazari et praesbyterori capellae Sancti Adalberti s. 6.

³¹ Ks. K. Boniewski. *Opis historyczny diecezji lubelskiej. 1839-1845.* s. 267 AKBL sygn. 259.

³² AKBL Rep. 60 A VII a Liber.

pisów testamentowych z 1. poł. XVII w.³³, że wyrażenia te odnoszą się do budowli już wzniesionej. Datę powstania kościoła i szpitala drewnianego należałoby więc zamknąć w latach 1599-1603. Fundatorem tego właśnie założenia, jak również Bractwa Łazarzowego, które osiedliło się przy kościele, był Stanisław Garwaski. Kościół usytuowany został niedaleko muru miejskiego, w pobliżu bramy zamkowej i jak określa jego położenie notatka z 1616 r.: „między łaźnią zamkową a ogrodem kolegiaty św. Michała, niedaleko dworu Firlejów”³⁴. Stan tego kościoła ukazuje nam zapewne rycina Hogenberga (il. 1) pochodząca sprzed 1618 r.³⁵, przedstawiająca typowy kościół drewniany z wieżą z prosto zakończonym prezbiterium i prostokątnie zamkniętą kruchtą. Ponadto w niewielkim oddaleniu przedstawia grupę trzech identycznych, prostokątnych, przylegających do siebie budynków stanowiących szpital³⁶. Dość znaczna różnica z wyglądem dzisiejszego założenia (nawet licząc się z uproszczeniem rysunku) pozwala sądzić, że są to wszystko budynki drewniane. Pozostające poza murami miasta zabudowania, być może, uległy pożarowi lub zniszczeniu w czasie rokoszu Zebrzydowskiego, który „dał się Lublinowi we znaki”, jak pisze Wadowski³⁷. Faktem jest, że dość szybko rozpoczęto budowę założenia murowanego. Stało się to zapewne po połączeniu się obu bractw w jedno Bractwo Miłosierdzia i wykorzystaniu na ten

³³ Identyczne określenia występują w formule zapisów testamentowych, określających dokładnie położenie domu, w którym testament został sporządzony. Określenie więc odnosi się do kamienicy na pewno już istniejącej (WAPL Acta Testamentorum sygn. 124-128). Wcześniejszą dotę budowy kościoła sugeruje również notatka z 1608 r.: „od Christoph'a przekupnia podle kościoła św. Łazarza od ogroda czynszu [...]” (WAPL Akta rachunkowe sygn. 115290 s. 272).

³⁴ AKBL Rep. 60 A ks. 20 Acta Consistorii Lublinensis Diecesis Cracoviensis s. 131.

³⁵ Data powstania ryciny Hogenberga budzi nadal liczne kontrowersje, choć na pewno nie przekracza granic czasowych 1588-1618 (1588 r. — wydanie piąte księgi dzieła, 1618 r. — wydanie szóste księgi dzieła z ryciną przedstawiającą Lublin). Gawarecki (*Najstarszy widok* s. 55) przypuszcza na podstawie analizy stanu poszczególnych budowli w tym okresie, że rysunek został wykonany na kilka lat przed wydaniem dzieła, tj. przed 1618 r. Z kolei J. Paszenda (*Chronologia budowy gmachów jezuickich w Lublinie*. BHS 30:1968 nr 2 s. 168) uważa, że ukończone wieże kościoła jezuitów świadczą, że rycina przedstawia ich stan po r. 1617, tym samym rysunek pochodzi z 1618 r.

³⁶ Ukazany szpital miałby typowy kształt szpitali drewnianych z 1. poł. XVII w. budowanych na zasadzie dostawiania coraz to nowych budynków w miarę zwiększania się ciasnoty. Z. Podgórska-Kławe, *Szpitala warszawskie*. Warszawa 1975 s. 10.

³⁷ *Kościół lubelskie* s. 498.

cel jego bogatego funduszu³⁸. Murowanie rozpoczęto nie później niż w 1615 r., o czym świadczy zapis mieszczki lubelskiej z tegoż roku: „Zatem do kościoła S. Łazarza złotych 50 na murowanie izby ubogim takowym sposobem, aby także panowie opiekunowie (gdy się dowiedzą, że będzie kto inszy drugą ścianę murować) materiały zakupiwszy do rąk oddali”³⁹. Notatka zawiera wprawdzie tylko wiadomość o murowaniu szpitala, ale musiało to również dotyczyć kościoła, ściśle przecież z nim związanego. Trudno zresztą przypuszczać, aby pozostawiono kościół drewniany, a wystawiono jedynie murowany szpital. Takie przypuszczenie nie pozostaje w sprzeczności z przedstawieniem kościoła i szpitala na rycinie Hogenberga, nawet jeśli ona rzeczywiście pochodziła z 1618 r., jak przypuszcza Jerzy Paszcenda⁴⁰, a co wydaje się raczej wątpliwe. Rycina nie przedstawia bowiem kościoła karmelitów bosych, którego budowę rozpoczęto w 1612 r., ponadto ukazuje jeszcze cerkiew drewnianą, podczas gdy jej murowanie rozpoczęto w 1607 r. Oznacza to, że rycina jest albo wcześniejsza, albo jej autor nie odnotował aktualnych prac budowlanych, opierając się na stanie wcześniejszym. W 1634 r. na pewno ukończona była zakrystia, o czym świadczy fragment testamentu jednego z mieszczan lubelskich z tego właśnie roku⁴¹. Za ostateczną datę ukończenia kościoła i szpitala murowanego należałoby uznać r. 1650, w którym miała miejsce najstarsza zachowana wizytacja tegoż kościoła⁴². Donosi ona, że kościół św. Wojciecha wraz ze szpitalem jest zbudowany ze składek wiernych, konserwowany i zarządzany przez Jakuba Omieczynskiego. Stwierdzenie to dotyczy więc kościoła całkowicie ukończonego. Jeżeli przyjąć na podstawie przytoczonego wcześniej zapisu, że murowanie rozpoczęto przed 1615 r., data tej wizytacji byłaby jednocześnie ostateczną datą ukończenia i konsekracji kościoła i szpitala murowanego. Wizytacja donosi ponadto, że kościół prowadzony przez Bractwo Miłosierdzia ozdobiony jest: „stosownymi obrazami i licznymi wotami umieszczonymi przy ołtarzu”. Dalej zawiera ważne stwierdzenie mówiące o tym, że

³⁸ Świadczy o tym projekt budowy jeszcze jednego szpitala z funduszu Bractwa Miłosierdzia, o czym informuje zapis testamentu z 1629 r.: „Leguję zł. 200 polskich na zbudowanie kościoła, gdzie będą chować zapowietrzonych, które pieniądze mają być oddane do Bractwa Miłosierdzia i tam mają być do czasu póki tego kościoła nie będą budować, a jeśli go nie zbudowali tedy oddajcie tę sumę do Bractwa Miłosierdzia [...]” (WAPL Acta Testamentarum sygn. 127).

³⁹ AKBL Rep. 60 A VII a Liber.

⁴⁰ Jw. s. 168.

⁴¹ „[...] naprzód tedy wyżej pomniemani panowie do zakrystii przy kościele Łazarza Św. będącej wszedłszy skrzynię z rzeczami nieboszczyka Pana zabrali [...]” (WAPL Acta Testamentarum sygn. 128).

⁴² AKBL Rep. 60 IV A vol. 97 Visitatio Ecclesiarum in Archidiaconatu Lublinski ex annis 1644 et 1650 s. 23-33.

twórcą i opiekunem szpitala był wojewoda krakowski, Mikołaj Zebrzydowski, który zapisał szpitalowi sumę 2000 złp na swoim majątku Pliszczyn⁴³. Oznacza to, że zapis Zebrzydowskiego na rzecz Bractwa Miłosierdzia wykorzystano na budowę szpitala. Nie byłoby to dla działalności wojewody czymś szczególnym. Niesiecki⁴⁴ pisze o nim, że „szpitalów kilka wystawił i nadał”. Między innymi w 1599 r. ufundował szpital z klasztorem Braci Miłosierdzia w Zebrzydowicach⁴⁵. Ponadto możliwość tę podkreślają szczególnie bliskie związki Zebrzydowskiego z Lublinem⁴⁶.

Sytuację prawną kościoła i szpitala oraz zarządzającego nim Bractwa Miłosierdzia unormował ostatecznie akt prawny nadany przez Jana Kazimierza w 1665 r.⁴⁷

Pierwszym przedstawieniem ikonograficznym, potwierdzającym istnienie kościoła murowanego, jest niewielki fragment tej świątyni, ukazany na obrazie *Pożar Lublina w 1719 r.*, znajdującym się w kościele dominikanów lubelskich (il. 2). Na obrazie tym widoczne jest dokładnie półkoliste zamknięcie prezbiterium kościoła, fragment otworów okiennych identycznie rozmieszczonych, jak to ma miejsce obecnie, stromy dwuspadowy dach oraz nieistniejąca już sygnaturka.

17 listopada 1721 r. kościołowi zostaje nadany nowy dekret reformacyjny, na mocy którego Bractwo Miłosierdzia istniejące przy tym kościele poddano w zależność od kolegiaty św. Michała⁴⁸.

W 1736 r. kościół wraz ze szpitalem zostaje oddany siostrom miło-

⁴³ „Autor et promotor hujus hospitalis Magnificus Nicolaus Zebrzydowski Palatinus Cracoviensis qui in bonis Pliszczyn summo duor millum florenum hospitali huic inscripsit, a quibus florenum centu quotannis quod inscriptio extat in Actis Castrensibus Cracoviensis” (AKBL Rep. 60 IV A vol. 97 Visitatio s. 23).

⁴⁴ Jw. s. 146.

⁴⁵ Założenie zbudowano, opierając się na dawnym dworze obronnym Zebrzydowskiego. W 1611 r. szpital i klasztor oddano bonifratrom. J. Łepkowski. *Kalwaria Zebrzydowska i jej okolice pod względem dziejowym i archeologicznym*. Kraków 1850 s. 18.

⁴⁶ Od 1592 r. wojewoda lubelski, współfundator kościoła jezuitów. Początkowo zamierzał nawet ufundować w Lublinie swoją kaplicę grobową; był właścicielem jednej z jurydyk na Czwartku, majątków Pliszczyn i Ciecierzyn, niedaleko Lublina (ks. B. Natoński. *Geneza i budowa katedry lubelskiej*. „Nasza Przyszłość” 27:1967 s. 70, 110). Wojewodą lubelskim był jeszcze na pewno w 1597 r., o czym świadczy zapis: „Pan Mikołaj Zebrzydowski wojewoda lubelski [...] przy założeniu bractwa roku 1597 [...]” (BŁop Zb. S).

⁴⁷ BŁop Zb. S.

⁴⁸ WAPL Zespół akt „Kościół św. Wojciecha i szpital św. Łazarza” arkusz luźny „Decretum Reformationis pro ecclesia S. Adalberti et hospitali circa illum sito”.

sierdzia⁴⁹ na mocy aktu podpisanego 25 V tegoż roku w Krakowie przez bpa Jana Lipskiego⁵⁰. Siostry te, zwane również szarytkami, zostały sprowadzone do Lublina 6 lat wcześniej przez Jadwigę Niemyską, podseńdkową lubelską, która darowała im własną kamienicę przy rogu ulic Złotej i Dominikańskiej. Od czasu osiedlenia się siostr w klasztorze seniorowie i prowizorowie Bractwa Miłosierdzia, zarządzając oddzielnie dochodami brackimi, mieli pomagać sioström w utrzymaniu kapelana i ubogich w szpitalu.

Siostry miłosierdzia, obejmując kościół i szpital w 1736 r., zastały go bardzo zniszczony i zaniedbany. Stan ten opisuje wizytacja kościoła z 1781 r.⁵¹ zawierająca opis kościoła i szpitala z tegoż roku, a ponadto poprzedzona opisem zespołu szpitalnego właśnie z okresu po bezpośrednim objęciu go przez szarytki, czyli po 1736 r. Między innymi czytamy w nim:

Z ulicy do kościoła wschod, drzwi stare, drewniane z kruchty zamykające się, próg dla wody przez kruchtę zepsuty, w tej kruchcie ściany popadane, sklepienie popadane [...] W tym kościele ołtarz wielki stary NMP staroświeckiej roboty, po złota i farby przetarte, mensa przy nim murowana z kamienia białego. Pod oknem od miasta ołtarzyk Pana Jezusa Miłosiernego w skrzyni, prosto robiony i malowany na mense drewnianej, zlej, ołtarzyków małych alias obrazów na mensikach prostych postawionych to jest P. Jezusa Ukrzyżowanego, Św. Stanisława Kostki, św. Sebastiana, św. Rocha, św. Walentego. Ambona prosta z tarcic bez malowania, schodki do niej proste, posadzka częścią połamana z kamieni białych i cegły ułożona, częścią popsuta drewniana. W tym kościele chór przeciw ołtarza wielkiego murowany od tego chóru chórek poboczny drewniany prostej roboty na wpuszczonym w drzewie w mur stojący od czego ściana popadana. Okien długich od ulicy 3. Czwarte, mniejsze nad chórem. Z drugiej strony od stawu dwa bez ram i szkła. Sklepienie w tym kościółku murowane, przez zaciekanie przemokłe, rysy mające, 3 ankrami żelaznymi ujęte. Facjata murowana, wysoka, znaczną rysę mającą na wskroś dla popadanych fundamentów. W tej facjacie dzwonek większy dobry. Druga sygnaturka bardzo mała i cicha w kopulce. Dach cały i wiązanie na kościółku z gruntu zły, pogniły, podziurawiony, Zakrystia przy tym kościele do której drzwi drewniane w niej okno do łaźni starościńskiej. W tej zakrystii przemurowanie niby na skarbczyk podłogi na tym skarbczyku nie masz, sklepienie porysowane [...].

W opisie znajdujemy wiele pierwotnych szczegółów architektonicznych

⁴⁹ Zgromadzenie to zostało założone w Paryżu w 1633 r. przez św. Wincentego à Paulo i siostrę Ludwikę de Marillac. Do Polski sprowadziła je królowa Maria Ludwika Gonzaga w 1652 r., osiedlając przy kościele św. Krzyża w Warszawie. Zgromadzenie zostało uznane prawnie nadanym w 1681 r. przez Jana III Sobieskiego. A. Schletz. *Zarys Zgromadzenia Siostr Miłosierdzia*. „Nasza Przyszłość” 12:1960 s. 59-173.

⁵⁰ AKBL Rep. 60 IV A vol. 105 Visitatio Ecclesiarum et totius cleri in Archidiaconatu Lublinensis, r. 1781 s. 205.

⁵¹ AKBL Rep. 60 IV A vol. 105 Visitatio s. 205-215.

obecnie nie zachowanych. Należą do nich: okno nad chórem, które prawdopodobnie otwierało się na strych, obecnie zamurowane, 2 okna w kościele od strony dziedzińca wychodzące na korytarz klasztorny, 2 sygnaturki wieńczące kościół, z wyposażenia wnętrza — ambona. Opis tego wyposażenia — być może pierwotny — jest tu szczególnie cenny, ponieważ do dzisiaj nic się z niego nie zachowało.

Stan kościoła i szpitala zasadniczo zmienia się po jego remoncie dokonanym przez szarytki w 1756 r. Przeprowadzone zmiany ukazują późniejszy opis sporządzony podczas wizytacji w 1781 r., w którym czytamy:

W tym kościele ołtarzy 3 murowanych, gipsowych. Ołtarz wielki św. Wojciecha⁵² tytularnego patrona, drugi między oknami Miłosiernego Pana Jezusa, trzeci św. Wincentego a Paulo⁵³ nowo erygowane. Ściany zaś świeżo wybielone. Chór nową inwencją wymurowany. Sklepienie w którym zaznaczone były rysy ankrami i klinami żelaznymi mocno ujęte [...] Wierzch kościoła na nowo wystawiony, dachówka na kościele nowa [...].

Ponadto wizytacja zawiera dokładny opis szpitala i rozplanowania poszczególnych jego pomieszczeń:

Przy tym kościele szpital murowany w kwadrat z dwoma kondygnacjami i w dolnej kondygnacji forta stolarską robotą malowana. W dolnym korytarzu idąc z forty drzwi do kuchni i spiżarni, po tym Refektarz nowy, dalej drzwi do Laboratorium i do Izby gościnnej [...] W tymże dolnym korytarzu jest szkółka dla sierot. Na trzeciej stronie tegoż korytarza spichlerz, dalej schody na górną kondygnację, tam od ściany kościelnej izba z piecem, wedle tej ściany korytarz ciągnie się z przegrodą odmalowaną stolarskiej roboty. Za tą przegrodą drzwi na chór w tejże linii murów, na kruchcie spiżarka z oknami na ulicę, trzecie na korytarz, dalej rezydencja starszej panny, w tejże linii Domitarz w którym łożek 6 panien szarytek, dalej czwarta strona murów, tutaj Infimaria białogłowska, łożek 10, w tej sali są drzwi szklane do kaplicy, gdzie chorzy mszy słuchają, tutaj ołtarzyk NMP Niepokalanego Poczęcia, na ścianach obrazy, m.in. portret Mikołaja Wyzyckiego arcybiskupa lwowskiego. Z tej kaplicy drzwi do drugiej sali męskiej, szklane, tutaj 10 łożek, dalej Westyria, apteka, dalej schody na strych, na tymże strychu pułap drewniany i posadzka ceglana.

W 1781 r. siostry miłosierdzia otrzymały zupełną samodzielność na mocy nowej ordynacji wydanej przez bpa Kajetana Sołtyka, która głosiła oddzielenie funduszków Bractwa Miłosierdzia od finansów kościoła św. Wojciecha i istniejącego przy nim szpitala⁵⁴. Otrzymanie niezależności

⁵² Obraz pochodzący z tego ołtarza znajduje się obecnie na chórze. W okresie międzywojennym znajdował się w ołtarzu głównym nad przedstawieniem Matki Boskiej z Dzieciątkiem (il. 6). Jest jedynym zachowanym elementem z dawnego wyposażenia wnętrza, tj. z okresu po przejściu go przez szarytki (po 1736 r.).

⁵³ Obraz znajdujący się w tym ołtarzu szarytki prawdopodobnie zabrały ze sobą, przenosząc się do kościoła po karmelitankach bosych, gdzie znajduje się obecnie.

⁵⁴ W a d o w s k i. *Kościół lubelskie* s. 155.

było spowodowane wcześniejszą skargą wniesioną przez szarytki w 1779 r. w związku z ciągłymi nieporozumieniami finansowymi z Bractwem Miłosierdzia. Bractwo tymczasem otrzymało polecenie urządzenia nowego szpitala w kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu. Stan finansowy szpitala w końcu XVIII w. przedstawiają akta „Fundusze szpitalów ziemi lubelskiej i powiatu urzędowskiego”⁵⁵ z r. 1790. Akta te donoszą ponadto o trudnej sytuacji kościoła i szpitala, który położony na niskim, błotnistym terenie w pobliżu cmentarza narażał ubogich i ich opiekunki na ciągłe choroby oraz niszczył mury budynków. Sytuację tę potwierdza fachowa opinia ówczesnego znanego lekarza Michała Bergonzoniego, którą znajdujemy w jego pracy pt. *Lublin podług ustaw medyki uważany*⁵⁶. Od 1815 r. szpital ten wraz z innymi istniejącymi w Lublinie został przejęty pod nadzór Rady Głównej Opiekuńczej Instytutów Dobroczynnych⁵⁷.

Kolejną wizytację kościoła i szpitala przeprowadzono w 1816 r.⁵⁸ Zawiera ona opis kościoła i wiadomości w większości pokrywające się z wizytacją z 1781 r. Są to już ostatnie lata istnienia kościoła i szpitala, który coraz szybciej zaczyna popadać w ruinę. Trudnej sytuacji nie ratuje nawet darowizna królewska wsi Świdnik na rzecz kościoła i szpitala w 1825 r. ani projekt odwrócenia rynsztoka zalewającego zabudowania całego zespołu wykonany przez Jakuba Hempla⁵⁹ w 1826 r. Wobec niemożności prowadzenia szpitala w tak trudnych warunkach szarytki przeniosły się w 1835 r. do dawnego kościoła karmelitanek bosych. Kościół św. Wojciecha wraz z całym zespołem budynków został zamknięty, oddany w ręce prywatne⁶⁰, zamieniony na kamienicę i magazyn. Wtedy zapewne została dobudowana trzecia kondygnacja budowli. Sytuacja taka oznaczała dla kościoła i klasztoru kompletną ruinę. Dewastowany i niszczone przez 88 lat, dopiero w 1923 r. znalazł nowych właścicieli —

⁵⁵ Fundusz szpitala w tym okresie stanowiły 2 kamienice: jedna przy ulicy Dominikańskiej wynajmowana, druga — przy ul. Pojezuickiej, będąca w remoncie, oraz różne sumy zapisowe w wysokości 9000 zł (AKBL Rep 60 IV A „Fundusze szpitalów ziemi lubelskiej i powiatu urzędowskiego” r. 1790).

⁵⁶ Rozdz. VII i XVII.

⁵⁷ W a d o w s k i. *Kościoty lubelskie* s. 156.

⁵⁸ AKBL Rep 60 IV b vol. 132 Akta „Kościół dawny św. Wojciecha przy szpitalu św. Łazarza” r. 1816.

⁵⁹ J. J a r o s z e w i c z. *Joachim i Jakub Hemplowie*. BHS 17:1955 nr 3 s. 289-320; K. M a j e w s k i. *Jakuba Hempla plan zespołu klasztorowego na Podwalu w Lublinie z 1826 r.* (referat wygłoszony 17 III 1973 r. w Stowarzyszeniu Historyków Sztuki).

⁶⁰ Otrzymał je Stanisław Lingenau właściciel Dąbrowicy za odrestaurowanie kościoła otrzymanego przez szarytki, tj. po karmelitankach bosych.

Misjonarzy Kresowych⁶¹, którzy szybko przystąpili do remontu kościoła i założenia w budynkach klasztornej szkoły rzemieślniczej. Powstał nawet społeczny komitet odbudowy, na którego czele stanął bp Fulman. Poświęcenie kościoła miało miejsce w 1926 r., ale prace remontowe trwały jeszcze do 1930 r. Restauracji dokonano pod nadzorem ówczesnego konserwatora wojewódzkiego — Siennickiego. Opracował on szczegółowy projekt, który jednak w większości nie został zrealizowany⁶². Usunięto strop dzielący kościół na kondygnacje, zamurowano wejście wybite w absydie, wystawiono na nowo bardzo zniszczoną, trzecią kondygnację (il. 4), przywrócono pierwotny, stromy kształt dachu kościoła, otynkowano budynki, zbudowano na dziedzińcu studnię odwadniającą. Wnętrze zostało urządzone przez Braci Misjonarzy: z kościoła pobrygidkowskiego przeniesiono tu ołtarz z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem⁶³ (il. 6), powyżej tego obrazu umieszczono drugi z przedstawieniem św. Wojciecha, który ocalał jako jedyny element dawnego wyposażenia (obecnie na chórze), we wnękach obok ołtarza umieszczono figury Matki Boskiej i Chrystusa. Niemniej konserwator podkreślał, że wystrój ten nie jest dopasowany do charakteru i czasu powstania kościoła, dlatego przedłożył misjonarzom polecenie przeniesienia do kościoła św. Wojciecha 3 ołtarzy: 2 bocznych z kościoła św. Trójcy z XVI w. i ołtarza głównego z kościoła pobrygidkowskiego z XVII w. Z tych samych powodów postanowiono wystąpić do braci o przerobienie drzwi wejściowych i chóru⁶⁴. Większość z tych poleceń zrealizowano dopiero po wojnie.

W 1930 r. Misjonarze Kresowi otworzyli szkołę muzyczno-organizatorską im. F. Chopina. W tym czasie kościół otrzymał nowe organy z firmy Biernackiego.

W okresie II wojny światowej kościół św. Wojciecha wraz z klasztorem został zniszczony tylko w niewielkim stopniu. Otynkowany w 1954 r. (il. 28) najpierw służył jako kaplica siostron kanoniczkom i znajdował się pod opieką księży diecezjalnych.

⁶¹ Bracia Misjonarze Kresowi działali w diecezji łuckiej pod kierunkiem bpa Ignacego Dubowskiego. Przeznaczeni byli do prowadzenia misji w Rosji, ich główną siedzibą było Dubno, początek dali bracia odłączeni od albertynów krakowskich (AKBL Rep 60 IV b sygn. 132 Akta kościoła dawnego Sióstr Miłosierdzia w Lublinie z lat 1923-1933. List bpa Fulmana do arcybiskupa lwowskiego).

⁶² Nie zrealizowano projektowanej wieży i kruchty przed wejściem do przedświątynia.

⁶³ AKBL Rep 60 IV b sygn. 132 Akta kościoła dawnego Sióstr Miłosierdzia w Lublinie z lat 1923-1933. List misjonarzy do bpa Fulmana z prośbą o przeniesienie ołtarza z kościoła pobrygidkowskiego. Obecnie ołtarz ten znajduje się w kościele w Józefowie nad Wisłą.

⁶⁴ „Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego” 1927. Sprawozdanie z posiedzenia Okręgowej Komisji Konserwatorskiej z 27 II 1927 r.

W 1954 r. przeniesiono tu z kościoła Świętej Trójcy 3 ołtarze: Świętej Trójcy⁶⁵, który znajduje się tam do dziś, oraz św. Antoniego i Ukrzyżowania. Od 1962 r. kościół zamieniono na rektoralny. W latach 1976-1981 przeprowadzono generalny remont wnętrza⁶⁶ pod kierunkiem konserwatora diecezjalnego. Obecnie cały zespół klasztorny stanowią: kościół rektoralny, referat duszpasterski do spraw rodzin, Muzeum Diecezjalne, sale katechetyczne, a w części od zamku (od 1946 r.) przedszkole.

V. OPIS

Kościół św. Wojciecha wraz z klasztorem w Lublinie położony jest w rozległej nizinie między wzgórzem zamkowym a wzniesieniem, na którym znajduje się Stare Miasto. Usytuowany jest przy ul. Podwale, otoczony z dwóch stron ogrodem klasztornym, z trzeciej zieleńcem ciągnącym się u stóp wzgórza zamkowego.

Budowla jest nieorientowana, założona na planie prostokąta zbliżonego do kwadratu. Kościół znajduje się w północno-wschodniej części założenia, stanowiąc połowę skrzydła klasztornego. Poprzedzony jest niewielką kruchtą, z której prowadzi wejście do kościoła. Pozostałe skrzydła klasztorne mają identyczne rozmiary, okalają ciągnący się dookoła korytarz i wewnętrzny kwadratowy wirydarz. Od strony południowo-wschodniej do skrzydła klasztornego przylegają niewielkie alkierze na planach prostokątnych o tej samej długości i nieco różnej szerokości.

W bryle założenie stanowi (il. 28): kościół nieco wyższy od budynków klasztornych, zakończony dwuspadowym dachem pokrytym dachówką ceramiczną, całkowicie wtopiony w jedno ze skrzydeł, oraz 3-kondygnacyjne założenie klasztorne, w którym trzecia kondygnacja jest cofnięta uskokiem w kierunku środka budowli i oddzielona od pozostałych gzymsem, pokrytym daszkiem okapowym. Skrzydła klasztorne również przekryte są dwuspadowym dachem pokrytym dachówką. Alkierze dostawione

⁶⁵ Ołtarz ma swoją monografię. Jest nią cytowana już praca T. Marzec.

⁶⁶ Remont polegał przede wszystkim na dokładnym osuszeniu ciągle zawilgoczonych murów. W tym celu wewnętrzne ściany zostały zbite do wys. 4,5 m i 20 cm w głąb i zbudowano nową ścianę na izolacji w odległości 10 cm od starej, ponadto umieszczono wentylatory w górnych i dolnych partiach ścian oraz założono centralne ogrzewanie. W czasie prac konserwatorskich odkryto w kościele na sklepieniu rozetę z monogramem IHS, przedtem zamalowaną. Wstawiono nowe sprzęty kościelne, wymieniono okna, drzwi, posadzkę zamieniono na marmurową. Konserwacji poddany został również ołtarz św. Trójcy. Wykazała ona, że autorem obrazu znajdującego się w ołtarzu jest Stanisław Janowiecki. Uwagi te pochodzą od ks. rektora J. Szczypy.

do linii jednego ze skrzydeł sięgają nieco powyżej drugiej kondygnacji, zakończone są jednospadowym dachem pokrytym blachą, sięgającym w jednym alkierzu do wysokości $\frac{2}{3}$ trzeciej kondygnacji, w drugim do $\frac{1}{3}$. Kościół i klasztor zbudowany jest z cegły i z kamienia, otynkowany. Wymiary całego prostokątnego założenia wraz z szerokością murów wynoszą: 33 m \times 35 m, w tym długość kościoła 16 m, szerokość 9 m.

Kościół całkowicie wtopiony w skrzydło klasztorne posiada tylko dwie elewacje, lekko odchylone od prostopadłej linii ścian: boczną i tylną. Elewacje obiega dookoła pełne belkowanie i niski, słabo wyodrębniony cokół. Elewacja boczna (il. 13) podzielona jest na trzy przęsła przez cztery pilastry korynckie stylizowane w typie lubelskiego renesansu o gładkich trzonach, między którymi znajdują się ślepe arkady przeprute oknami. Łuki wsparte są na impostach w formie wycinka belkowania, które położone są poniżej wysokości kapiteli. Impost składa się od dołu: z listewki, półwałka jako astragalu, pasa fryzu jako szyjki, gzymsu, listewki i półeczki. Okna półkoliście zakończone ujęte są u dołu parapetem. Kapitele pilastrów w górnej części ujęte wolutami — po jednej na krańcach i jednej w środku — zakończone są abakusem i echinusem gierowanym na szerokości wolut. Gzyms ten stanowi: listewka, ćwierćwałek i półeczka. Płaszczyzna kapiteli wypełniona jest ornamentem roślinnym w formie stylizowanych gałązek z listkami. Na pilastrach wspiera się belkowanie, w którego skład wchodzi: trójdzielny architraw, tenna, fryz konsolkowy, którego konsolki ozdobione są ornamentem w postaci liścia, listewka, ćwierćwałek, listewka oraz gzyms gierowany na szerokości konsolek zwieńczony perełkami, simą i półeczka.

Elewacja tylna (il. 25) posiada również pełne belkowanie, rozczłonkowana jest trzema identycznymi pilastrami, jak w elewacji bocznej z tym, że płaszczyzny między nimi są zupełnie gładkie. Kapitele ujmują z obu stron imposty znajdujące się na wysokości głowic i dobiegające do ich wolut. Dwa pilastry zewnętrzne elewacji są urwane w połowie swojej wysokości.

Wszystkie elewacje klasztorne podzielone są na 3 kondygnacje i przeprute rzędami okien. Jedynym elementem dekoracyjnym tych elewacji jest gzyms (pierwotny gzyms wieńczący) z fryzem pod nim, utworzonym przez półwałek z listewką, oddzielający drugą kondygnację od trzeciej, uskokowo cofniętej w kierunku środka budowli. Profil gzymsowania stanowią od dołu: skocja, listewka, ćwierćwałek, gejzon, półwałek i sima z półeczka. Gzymsowanie to biegnie dookoła budynków klasztornych, opasujących także alkierze (il. 30). Okna pierwszej i drugiej kondygnacji są prostokątne, pozbawione jakiegokolwiek dekoracji, tylko okna trzeciej kondygnacji zakończone są odmiennie łukiem odcinkowym. Otworki drzwiowe znajdują się w środkowej części każdego skrzydła z wy-

jątkiem skrzydła, do którego dostawione są alkierze. Tutaj wejście znajduje się w alkierzu północno-wschodnim. Elewacje budynków klasztor-nych od strony wirydarza są podobnie skomponowane, ale pozbawione gzymsowania obiegającego klasztor dookoła na zewnątrz.

Wnętrze kościoła stanowi prostokątna nawa zwężająca się w kierunku półkolistej absydy, do której od strony klasztoru przylega kwadrato-wa w planie zakrystia. Nawa ma kształt prostokąta o wymiarach $7 \times 9,5$ m. Przesklepienie całego kościoła stanowi kolebka z lunetami pokryta dekoracją sztukateryjną (il. 9). Lunety znajdujące się w ścianie od strony ulicy wypełnione są 3 oknami, z których ostatnie otwiera się na chór muzyczny. Dolna partia ścian pozbawiona jest całkowicie artykulacji. Na ścianie wejściowej znajduje się chór muzyczny w formie nadwieszzonego balkonu, do którego wejście prowadzi z drugiej kondygnacji klasztoru. Pod chórem muzycznym znajduje się otwór drzwiowy zakończony łukiem odcinkowym⁶⁷. Wsporniki, na których rozpięte są sztukaterie, mają formę zbarbaryzowanej głowicy korynckiej osadzonej na impoście, którego profil składa się od dołu z: półwałka, skocji, fragmentu pilastra, listewki, półwałka (il. 7). Kapitel zwieńczony jest trzema wolutami, ponad którymi znajduje się echinus i abakus w formie gzymsu gierowanego na szerokości wolut o profilu złożonym z listewki, ćwierćwałka, skocji i półeczki. Płaszczyznę kapiteli wypełnia ornament roślinny w postaci stylizowanych liści akantu. Listwy sztukateryjne pokrywające sklepienie tworzą regularną, gęsto założoną siatkę kwadrato-wych pól rozpiętą na wspornikach (rys. 9). Opadając na półkolistą absydę, tworzą 7 wycinków półkoli przeciętych 4 liniami poziomymi. Zbiegają się one w środkowej, górnej części absydy w rozetę wypełnioną namalowanym monogramem IHS. Listwy akcentują również krawędzie i podniebia lunet. Są dość szerokie, ostro profilowane, ale pozbawione ornamentów. Ich profil tworzą: półwałek w części środkowej, po jego stronach kolejno: listewka, ćwierćwałek i listewka.

Układ pomieszczeń klasztor-nych jest jednotraktowy z korytarzem od dziedzińca. Poszczególne pomieszczenia na parterze klasztoru posiadają sklepienia krzyżowo-żebrowe, czego brak jest w drugiej kondygnacji, gdzie występują płaskie stropy. W środkowej części skrzydła klasztor-nego od strony zamku i w równoległym do niego znajdują się schody prowadzące na drugą kondygnację. Szerokość każdego ze skrzy-deł wynosi 7 m, korytarza — 2 m, wirydarz ma wymiary $13 \text{ m} \times 13 \text{ m}$.

⁶⁷ Łuk ten pojawia się w otworach okiennych na zewnątrz w trzeciej kondygnacji klasztor-nej dobudowanej w późniejszym okresie, stąd można przypuszczać, że kształt tego otworu drzwiowego nie jest pierwotny.

VI. ANALIZA STYLOWO-FORMALNA

Analizę formalną należałoby najpierw rozpocząć od scharakteryzowania całej bryły założenia (il. 28) składającego się z kościoła i klasztoru. Jest to budowla tworząca zwartą, dość smukłą, statyczną kompozycję, oszczędną w detalu architektonicznym, skupionym przede wszystkim na elewacjach kościoła. Przez ściśle związanie wszystkich elementów budowli stanowi ona pewną organiczną, współgrającą całość. Nieduża różnica w wysokości kościoła i klasztoru oraz niewielkie w stosunku do całości alkierze zacierają różnice przestrzenne pomiędzy poszczególnymi częściami budowli. Wysmukłą sylwetkę założenia podkreślają również stromo ukształtowane dachy, zarówno kościoła jak i klasztoru. Kościół wtopiony w część skrzydła klasztornego traci pewną samodzielność kompozycyjną, stając się tym samym nierozzerwalną częścią założenia. Tak zwarta, scentralizowana i opatrzona alkierzami bryła nadaje budowli charakter obronny.

Należy dodać, że w pierwotnym założeniu prawdopodobnie nie istniała obecna, trzecia kondygnacja⁶⁸. W tak ukształtowanej bryle, nieco niższej niż to ma miejsce obecnie, kościół, zwieńczony nie istniejącą już sygnaturką, oraz dwa alkierze były bardziej widoczne i wyeksponowane, nadając całemu założeniu bardziej przysadzisty i masywniejszy charakter. Pierwotnie skrzydła klasztorne tworzyły z alkierzami bardziej horyzontalną kompozycję, podkreślając tym samym wertykalizm kościoła. W tak ukształtowanym założeniu dominantą była bryła kościoła i alkierzy, obecnie występuje równowaga poszczególnych elementów. Kościół i alkierze nikną w zarysie murów. Cały zespół tworzy bardziej jednolitą kompozycję. Nasuwa się wniosek, że dobudowanie trzeciej kondygnacji zmieniło w znaczny sposób bryłę całego założenia.

Charakteryzując od strony stylowej poszczególne elementy składające się na bryłę budowli, należy wyodrębnić pierwiastki tradycyjne od nowych, renesansowych rozwiązań, które wystąpiły w tym założeniu. Elementem tradycyjnym jest tu na pewno ujęcie skrzydeł klasztornych w czworobok zabudowań obejmujących wirydarz, zamknięcie jednego ze skrzydeł bryłą kościoła, przekrycie kościoła i budynków stromym dwuspadowym dachem. Nowym rozwiązaniem jest całkowite wtopienie kościoła w jedno ze skrzydeł w taki sposób, że kościół stanowi zaledwie połowę jego części i tym samym pozbawiony jest fasady, ponadto półkoliste zamknięcie jego bryły, brak wieży oraz dostawienie do jednego ze

⁶⁸ Wizytacja kościoła z 1781 r. mówi tylko o dwóch kondygnacjach i strychu budowli. Trudno przypuszczać, by stanowił on obecnie trzecią kondygnację. AKBL Rep 60 IV A vol. 105 Visitatio.

skrzydeł dwóch alkierzy. Cechy obronne założenia przejęte są również z nowych renesansowych koncepcji fortyfikacyjnych, zalecających bastiony w narożach budowli, prostokątne wieże w miejsce okrągłych i pochyle mury zamiast prostopadłych⁶⁹.

Plan założenia klasztornego wraz z kościołem jest zwarty, przejrzysty, dążący do centralizacji całego układu. Charakteryzuje się małymi rozmiarami. Jego dominantą jest kwadratowy wirydarz, wokół którego skupia się czworobok zabudowań klasztornych. Całość założenia ma formę prawie kwadratową (różnica boków wynosi zaledwie 2 m). Tylko niewielkie alkierze wyłamują się poza wytyczoną linię prostokąta. Alkierze te mają nieco inne plany, ale różnią się niewiele szerokością, ponadto jeden stanowi przedłużenie linii skrzydła klasztornego, drugi — lekkim uskokiem wysunięty jest poza tę linię. Ta niesymetryczność jest pewnym wyjątkiem w dość harmonijnej strukturze całego planu. Być może jest to wynik którejś z przebudów zespołu. Pozostałe pomieszczenia rozmieszczone są w poszczególnych skrzydłach mniej więcej symetrycznie, stanowią układ jednotraktowy z korytarzem od dziedzińca.

Charakterystyczną cechą planu kościoła jest przede wszystkim jego jednoprzestrzenność wynikająca z braku podziału na nawę i prezbiterium. Na zewnątrz jest to widoczne w zwartej, jednolitej bryle budowli. Rzut kościoła lekko zwęża się w kierunku półkolistej absydy.

Ogólnie można powiedzieć, że plan całego założenia skomponowany jest w sposób prosty i skromny. Pewnym jego urozmaiceniem jest nowy sposób związania kościoła i klasztoru, który był wcześniej podkreślany przy analizie bryły, jednoprzestrzenność planu kościoła oraz dołączenie nowych elementów, jakimi są alkierze. Wymienione cechy są wynikiem realizacji nowych, renesansowych form i koncepcji. Tradycyjnym elementem planu jest skupienie skrzydeł klasztornych wokół wewnętrznego wirydarza oraz jednotraktowy układ pomieszczeń z korytarzem od dziedzińca.

Dekoracja architektoniczna całego zespołu skupiona jest przede wszystkim na elewacjach kościoła — bocznej i tylnej. Jest to dekoracja skromna, prosta, schematycznie opracowana w sposób graficzny i bardzo linearny. Charakteryzuje się rytmicznością podziałów, jest jeszcze silnie podporządkowana architekturze. Tym samym w całej kompozycji występuje przewaga konstrukcji nad dekoracją. Zasadniczym elementem dekoracji elewacji bocznej (il. 13) jest prosty rytm pilastrowo-arkadowych przeszł wypełnionych otworami okiennymi. Pilastry są lekko wysunięte poza lico muru. Mają przysadziste proporcje, które nikną jednak w całej kompozycji elewacji przez rozpięcie między nimi wysmukłych, bardzo wąs-

⁶⁹ J. Szablowski. *Architektura Kalwarii Zebrzydowskiej*. „Rocznik Krakowski” 24:1933 s. 17.

kich arkad i okien. Masywność pilastrów widoczna jest bardziej w elewacji tylnej (il. 25), w której brak jest podziałów arkadowych. Arkady wycięte zostały w płaszczyznach utworzonych przez pilastry w ten sposób, że łuki arkad wspierają się na impostach pozostających w płaszczyźnie, w której wycięto wnęki, a nałożono pilastry. Archiwolty tych arkad dosięgają architrawu pełnego belkowania obiegającego elewację kościoła. Fryz konsolkowy wchodzący w skład tego belkowania podkreśla prosty, harmonijny rytm podziałów. Duże, wypukłe konsole są w zasadzie jedynym elementem nadającym elewacji bardziej plastyczny charakter. Obie elewacje w swej dolnej części są lekko odchyłone od prostopadłej linii murów. Kapitele korynckie, wieńczące pilastry, są bardzo przestylizowane w typie lubelskiego renesansu. Płasko, graficznie modelowane, mało plastyczne, posiadają ornament sprawiający wrażenie przyklejonego do płaszczyzny wypełniającej kapitele.

Poszczególne elewacje skrzydeł klasztornych przez ubogą dekorację, ograniczoną do gzymsowania i fryzu utworzonego przez półwałek, sprawiają wrażenie surowych i ascetycznych. Decydującym elementem kompozycyjnym są w nich podziały horyzontalne na poszczególne kondygnacje i rytmiczny układ prostokątnych, całkowicie pozbawionych dekoracji okien (il. 25 i 30). Pewnym urozmaiceniem tych elewacji jest uskokowo cofnięta trzecia kondygnacja założenia i dwa dostawione do jednego ze skrzydeł alkierze.

Elewacje kościoła posiadają wiele nowych, renesansowych rozwiązań. Należą do nich: płaska architektura ścian, otynkowanie, opasanie obu elewacji pełnym belkowaniem z charakterystycznym fryzem konsolowym, arkadowo-pilastrowy podział elewacji, w którym ślepe arkady sięgają belkowania, oraz półkoliście zamknięte okna. Renesansową cechą jest również równowaga form wertykalnych i horyzontalnych, jaka występuje w kompozycji obu elewacji, w którym smukłe i wąskie arkady przeprute oknami przecina szeroki pas belkowania. Elementem tradycyjnym jest lekkie odchylenie dolnej części elewacji kościoła od prostopadłej linii murów i nawiązanie tym samym do podziałów szkarpowych oraz wąski, wydłużony kształt okien.

Formę przejściową między tradycyjnymi a nowymi rozwiązaniami można dostrzec również w sposobie skomponowania podpór występujących w tej elewacji, gdyż stanowią one przejście między systemem filarowo-ciężkim a arkadowo-lekkim⁷⁰. Widoczne jest to w ukształtowaniu łuków arkad w taki sposób, że impost arkady znajduje się na jednej linii z początkiem kapitelu pilastra. Jest to dość specyficzna cecha świadcząca o niezdecydowanej formie.

⁷⁰ Spostrzeżenie to zawdzięczam prof. drowi Antoniemu Maślińskiemu.

Koncepcja przestrzenna wnętrza kościoła jest prosta, skromna, bardzo jednorodna, zarówno pod względem planu jak i dekoracji. Skomponowana jest w sposób całkowicie statyczny. Charakteryzuje się przede wszystkim jednoprzestrzennością, gdyż półkolista absyda nie jest wydzielona od nawy, oraz jednokierunkowością, podkreśloną przez lekkie zweżenie planu kościoła w kierunku absydy. Uderza brak jakichkolwiek podziałów ścian. Jedynym elementem dekoracyjnym jest ujęcie sklepienia w siatkę sztukateryjnych listew. Listwy te opadają na wsporniki w formie quasi-korynckich kapiteli. Są one opracowane grubiej i bardziej ciastowato niż głowice występujące w elewacji zewnętrznej. Płaszczyznę kapiteli wypełniają mało plastyczne, prymitywnie stylizowane liście akantu.

Elementem tradycyjnym wnętrza jest brak jakichkolwiek podziałów ścian oraz rozpięcie dekoracji sklepienia na wspornikach. Renesansową cechą jest półkoliste zakończenie absydy, brak podziału na nawę i prezbiterium, przekrycie wnętrza sklepieniem kolebkowym z lunetami i jego dekoracja sztukateryjna. Warto bliżej przyjrzeć się tej dekoracji. Stanowi ona bardzo symetryczny, regularny i harmonijny układ operujący skromnymi środkami dekoracyjnymi. Jest swoistą syntezą form gotyckich i renesansowych. Najistotniejszą formą pochodzenia gotyckiego w tej dekoracji jest detal, czyli listwa sztukateryjna, profilowana, ale bez ornamentów, występująca wcześniej w sieciach sklepień kościołów późnogotyckich. Gotyckim motywem jest również podporządkowanie układu listew tektonice bryły sklepienia. Wyraża się to w podkreślaniu krawędzi sklepienia oraz szwów lunet zgodnie z gotycką koncepcją strukturalnego komponowania sieci żeber. Ponadto genetycznie średniowieczna jest także koncepcja integracji całej powierzchni sklepienia za pomocą sieci żeber, które służą zarazem niwelacji masywności kolebki przez rozczłonkowanie jej na drobne elementy. Tradycyjną cechą jest również rozpięcie całej sieci na wspornikach, która tworzy charakterystyczny gotycki baldachim.

Najważniejszym elementem renesansowym w opisanych dekoracjach jest zmiana funkcji dawnych żeber gotyckich w renesansowe listwy, które z konstrukcyjnych stały się dekoracyjnymi. Renesansowy jest układ graficzny siatki utworzonej na sklepieniu na wzór włoskich sztukateryjnych ram, w których umieszczono malowidła stropowe⁷¹, jak również jej charakter podkreślający linearność i dekoracyjność architektury wnętrza. Typowo nowożytnym motywem występującym w tych dekoracjach jest również sama technika ich wykonania — użycie stiuku.

Analiza wykazała, że kościół i klasztor św. Wojciecha nie jest bu-

⁷¹ Tatariewicz. *Typ lubelski* s. 44-45.

dowlą jednorodną pod względem stylowym. Plan tego założenia, ogólna bryła, podział elewacji, ukształtowanie wnętrza i dekoracja architektoniczna stanowią syntezę form gotyckich i renesansowych. Budowla jest przykładem przejmowania nowych, renesansowych form i koncepcji decydujących o jej istocie przy jednoczesnym sięganiu jeszcze do tradycyjnych wzorów.

VII. ANALIZA PORÓWNAWCZA

Rozpoczynając analizę porównawczą, należy najpierw zastanowić się, w jakim stopniu kościół i klasztor św. Wojciecha zależny jest od charakterystycznej grupy kościołów lubelskich wyodrębnionych i opisanych przez Tatarkiewicza. Autor podaje następujące cechy tego typu kościoła: jednonawowy, bezwieżowy, półkoliście zamknięte prezbiterium nieco węższe od nawy, stromy dwuspadowy dach, otynkowany, ogzymśowany, opilastrowany od wewnątrz i zewnątrz, szkarpy stylizowane na pilastry, sklepiony beczką z lunetami, wysokie i wąskie, półkoliście zakończone okna, fasada ozdobiona szczytem, fryzem lub ramą dookoła okien, dekoracja sztukateryjna na sklepieniu. Analiza stylowa wykazała, że wiele cech stylowych kościoła św. Wojciecha odpowiada tej właśnie klasyfikacji. Chodzi tu mianowicie o jednonawowy plan, półkoliście zamknięte prezbiterium, stromy dach, otynkowanie, ogzymśowanie i opilastrowanie budowli na zewnątrz, przesklepienie wnętrza kolebką z lunetami, wysokie i wąskie okna, ozdobny fryz w belkowaniu i sztukaterie w dekoracji sklepienia. Można więc stwierdzić, że przewaga podobieństw jest jednoznaczna. Należałoby teraz bliżej przyjrzeć się tym analogiom. Będą one rozpatrywane nie tylko w obrębie typu lubelskiego, ale również wśród innych kościołów Lubelszczyzny związanych z omawianym typem elementami ukształtowania planu, bryły, wnętrza i dekoracji architektonicznej. Tym bardziej, że wyznaczone przez Tatarkiewicza cechy charakterystyczne typu lubelskiego zakreslają zbyt rygorystyczne ramy. Wyróżnione przez autora cechy są typowe dla ówczesnych kościołów z terenu całej Polski, dlatego też o istocie typu decydują tylko cechy specyficzne dla tej grupy. W ostatecznej ocenie grupę tworzą nie tylko kościoły spełniające dokładnie te warunki, ale również takie, które są silnie związane z nimi przede wszystkim elementami dekoracji wewnętrznej i zewnętrznej.

Ponieważ okres powstania kościoła i szpitala murowanego należałoby zamknąć w latach 1615-1650, analiza porównawcza będzie odnosiła się do kościołów powstałych na przestrzeni 1. poł. XVII w. Przy analizie

zwrócimy uwagę przede wszystkim na specyficzne cechy typu lubelskiego, charakterystyczne tylko dla tej grupy kościołów, a pominiemy cechy typowe dla wielu ówczesnych kościołów w ogóle, jak: jednonawowy plan, brak wieży, półkoliście zakończone prezbiterium, stromy dach, otynkowanie elewacji, sklepienie kolebkowe z lunetami, wysokie i wąskie okna półkoliście zakończone. Tak więc szukając analogii, skoncentrujemy się przede wszystkim na charakterystycznej dekoracji zewnętrznej i wewnętrznej kościoła.

W elewacji kościoła św. Wojciecha występuje charakterystyczne belkowanie z fryzem konsolkowym (il. 13) rozpowszechnionym w grupie kościołów lubelskich. Jak przypuszcza Kowalczyk⁷² wzorem tego typu rozwiązania są elewacje kościoła jezuitów w Lublinie pochodzące z 1617 r. i w odróżnieniu od wnętrza całkowicie utrzymane w duchu rodzimego renesansu, wykonane zapewne przez lubelskich muratorów. Nie byłby to co prawda wzorzec najwcześniejszy — kościół bernardynów otrzymał takie belkowanie z fryzem konsolkowym w latach 1602-1608 (il. 15) — ale z uwagi na swoją skalę i znaczenie, szczególnie w elewacji zewnętrznej stanowił wzorzec najbardziej godny uwagi. Fryz konsolkowy występuje również w innych kościołach lubelskich⁷³: św. Józefa z lat 1636-1637, św. Agnieszki z lat 1638-1667⁷⁴ (il. 21), pofranciszkańskiego z lat 1635-1644 (il. 23), jak i na prowincji: w Kazimierzu Dolnym z lat 1610-1613 (il. 26), Łęcznej z lat 1618-1631, Leżajsku z 1627 r. (il. 16), Bełżycach z lat 1654-1675. Stanowi on niemal znak rozpoznawczy tej charakterystycznej grupy tym bardziej, że nigdzie w Polsce w takim stopniu się nie rozwinął i nie rozpowszechnił. Można wyróżnić dwa rodzaje konsolek pokrywających płaszczyznę fryzu tych kościołów: jedne są zupełnie gładkie, drugie pokryte ornamentem roślinnym. Do pierwszej grupy należy fryz dawnego kościoła jezuitów, św. Józefa, św. Agnieszki (il. 21) i franciszkanów (il. 23). W pozostałych kościołach czoło konsolek ozdobione jest ornamentem w postaci liścia. Tak właśnie ukształtowane są konsolki w kościele św. Wojciecha (il. 13). Z uwagi na zastosowanie podobnego ornamentu najbliższym rozwiązaniem byłyby

⁷² Jw. s. 190.

⁷³ Występował również w nie istniejącym kościele karmelitów bosych z lat 1612-1619, co widoczne jest na obrazie *Pożar miasta Lublina w 1716 r.*, oraz prawdopodobnie w drugiej kondygnacji kolegiaty zamojskiej, jak podaje Kowalczyk (jw. s. 70).

⁷⁴ Datę rozpoczęcia budowy kościoła św. Agnieszki należałoby przesunąć przynajmniej o kilka lat wstecz. Dotychczasowe datowanie to lata 1647-1667 (Miłobędzki, jw. s. 297), tymczasem w testamencie z 1638 r. zamieszczonym w aktach konsystorskich czytamy: „do augustianów na budowę kościoła na Słomianym Rynku darując [...]” (AKBL Rep 60 IV b ks. 23 s. 436).

tutaj konsolki występujące we fryzach w kościele w Łęcznej i bernardynów w Leżajsku (il. 16).

Fryz konsolkowy występujący w kościele św. Wojciecha i w innych kościołach typu lubelskiego nie jest motywem polskim, lecz stanowi naśladownictwo wzorów obcych — włoskich. Przyjęty został z architektury antycznej i upowszechniony poprzez traktaty Serlia. Przykładem tego typu rozwiązania jest zastosowanie fryzu konsolkowego przez Serlia w porządku kompozytowym⁷⁵, jak również w jego projekcie wzorcowej fasady kościoła bazylikowego zamieszczonym w księdze IV wydanej w 1559 r.⁷⁶

W pracy dotyczącej pałacu Firlejów w Dąbrowicy Alicja Kurzątkowska podaje kilka przykładów budowli włoskich, w których został zastosowany fryz konsolkowy, można jednak w tym przypadku podać zarówno przykłady wcześniejsze, jak i bardziej charakterystyczne⁷⁷. Ponadto autorka przeprowadza podział polskich przykładów fryzu konsolkowego na fryzy w interpretacji Serlia (przykładem byłyby tutaj kościoły typu lubelskiego) oraz w duchu Vredemana de Vries, w których konsole przypominają tryglify porządku doryckiego.

Pierwszym przykładem zastosowania fryzu konsolkowego w Polsce jest zapewne fryz występujący w fasadzie kościoła jezuitów w Kaliszu (il. 14) z lat 1578-1595, którego autorem był Bernardoni.

Kapitele występujące w elewacji zewnętrznej kościoła św. Wojciecha (il. 13) mają rysunek typowy dla charakterystycznych kapiteli kościołów typu lubelskiego. Jakkolwiek uderza w nich odmienny, wyjątkowo płaski, graficzny modelunek, to ornament pokrywający płaszczyznę tych kapiteli nie jest pierwotny. Widoczne jest to na zdjęciu kościoła sprzed 1923 r. (il. 5), tzn. zanim przystąpiono do jego generalnego remontu. Wówczas ornament wypełniający kapitele był całkowicie przekryty tynkiem i w tych miejscach, gdzie tynk odpadł, widoczny jest zupełnie inny wzór, wprawdzie podobnie płasko modelowany, ale jednak mimo wszyst-

⁷⁵ Zastosowanie to jest prezentowane w pracy G. N. Jemielianowa *Komentarz do Vignoli „O pięciu porządkach w architekturze”* (Warszawa 1955 s. 76 il. 68).

⁷⁶ J. Kowalczyk. *Sebastian Serlio a sztuka polska*. Warszawa 1973 il. 130.

⁷⁷ Autorka podaje następujące przykłady: więzienie Antonio da Ponte z 1584 r. w Wenecji, zamek Caprarola pod Rzymem, pałac na Piazza Navona w Rzymie. A. Kurzątkowska. *Rezydencja Firlejów w Dąbrowicy*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 9:1964 z. 1 s. 46. Wcześniejszymi przykładami są jednak liczne pałace florenckie z poł. XV w., np.: Palazzo Medici — Riccardi, Palazzo Rucellai, Palazzo Strozzi, w których konsole pełnią rolę wsporników podtrzymujących dach. Przykładem w pełni już rozwiniętego fryzu konsolkowego o formie czysto dekoracyjnej jest fryz występujący w dekoracji dziedzińca klasztoru Santa Maria della Pace z 1500 r., którego autorem był Bramante.

ko bardziej plastyczny, rozwinięty w formie stylizowanych liści. Jest on bliższy ornamentowi pokrywającemu płaszczyznę kapiteli we wnętrzu kościoła. Forma tak ukształtowanego ornamentu byłaby najbliższa dekoracji kapiteli we wnętrzu kościoła św. Józefa w Lublinie z r. 1624 oraz w elewacji pałacu Firlejów w Dąbrowicy (il. 20) z około 1634 r., w którym dekoracja architektoniczna związana jest z typem lubelskim. W obu przypadkach liście ornamentu są podobnie zakomponowane. Równie płaskie, schematycznie opracowane kapitele występują w elewacji kościoła pojezuickiego, św. Józefa (il. 22) i św. Agnieszki (il. 21).

Kapitele występujące we wnętrzu kościoła św. Wojciecha (il. 7) są również płasko modelowane, mało plastyczne. Pod tym względem nie mają zbyt wielu analogii. Ich forma jest najbliższa kapitelom występującym w kościołach w Markuszowie z 1609 r., św. Józefa i późniejszych — w Bełżycach z lat 1654-1675 (niemal analogiczne powtórzenie kapitelów z Markuszowa) i w Staszowie z 1664 r. (il. 8), związanych z grupą kościołów lubelskich. Kapitele te wyodrębniają się z podobnych w ogólnej kompozycji kapiteli kościołów lubelskich, ale jednak zdecydowanie bogatszych pod względem dekoracji np. występujących w Turobinie z lat 1620-1633, Uchaniach z 1625 r. i w kościele dominikanów w Lublinie z lat 1662-1668.

W niektórych kościołach typu lubelskiego, a wśród nich także w kościele św. Wojciecha, można wyróżnić jeszcze jedną charakterystyczną cechę ich elewacji, której nie wyodrębnił wcześniej Tatarkiewicz, jakkolwiek podkreślił występowanie dekoracji filungowej w szczytach tych kościołów. Cechą tą jest pilastrowo-arkadowy podział elewacji, w której płytkie, ślepe arkady wypełniają okna. W tym wypadku wzorcem najbardziej wpływowym, choć nie najwcześniejszym — jak przypuszcza Miłobędzki⁷⁸ — byłyby elewacje kościoła pojezuickiego w Lublinie, jakkolwiek należy pamiętać, że opieramy się tu jedynie na rekonstrukcji fasady opracowanej przez Gawdzika w latach 1946-1949 (il. 17). W podziale tej elewacji mamy do czynienia z „wyzyskaniem motywu trójprzęsłowej arkady Bramantego za pośrednictwem Serlia”⁷⁹. Arkady są tu wypełnione ślepymi otworami okiennymi, zamkniętymi łukiem odcinkowym. Należy jednak podkreślić, że muratorzy lubelscy — jeżeli nawet sięgnęli do tego wzoru — nie zrozumieli nowatorskiej, niemal już barokowej, albertiańsko-bramantowskiej artykulacji fasady, w której

⁷⁸ Miłobędzki, jw. s. 149.

⁷⁹ Kowalczyk. *Sebastian Serlio* s. 98. Ten sam właśnie motyw Bramantego S. Wiliński (*Serliana*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 13:1968 z. 2 s. 109) niesłusznie chyba nazywa serlianą, rozszerzając pojęcie do przykładów powstałych i bez wpływów Serlia, a co najwyżej przez niego upowszechnionych.

występują zdwojone pilastry. Dlatego też wzorem w tym wypadku była zapewne czysto renesansowa koncepcja podziału elewacji kolegiaty zamojskiej (il. 18), w której występuje również pilastrowo-arkadowy podział, ale z pojedynczymi pilastrami. Mamy tu do czynienia z bezpośrednim naśladownictwem wzorów włoskich, bo taka jest geneza tego typu rozwiązania. Wczesnym jego przykładem poza Lubelszczyzną jest elewacja cerkwi Wołoskiej (il. 19) z lat 1591-1631, która mogła mieć wpływ na środowisko lubelskie poprzez Moranda pracującego wcześniej we Lwowie⁸⁰.

Przykładów tego typu rozwiązania elewacji jest bardzo wiele zarówno w obrębie samego typu lubelskiego, jak również wśród innych kościołów związanych z nim dekoracją zewnętrzną. Należą do nich poza kościołem św. Wojciecha (il. 13) elewacje kościołów: św. Józefa (il. 22)⁸¹, pofranciszkańskiego (il. 23), św. Agnieszki (il. 21), dawnego reformatów (il. 24) z lat 1663-1666 (w XIX w. przebudowany na browar) oraz klasztoru dominikanów po 1618 r., ponadto poza Lublinem: w Uchaniach z 1625 r., Łęcznej z lat 1618-1631, Gołębiewie z lat 1628-1636 oraz pałacu Firlejów w Dąbrowicy (il. 20). We wszystkich wymienionych przykładach ślepe, płytkie arkady są ujęte po bokach półpilastrami zwieńczonymi w górnej części impostem w formie wycinka belkowania, na którym wspierają się łuki arkad. W tym podziale elewacyjnym można wyodrębnić 2 rodzaje rozmieszczenia łuku arkady w stosunku do belkowania, obiegającego elewacje tych kościołów. W pierwszym wypadku archiwołty łuku arkad sięgają linii belkowania, w drugim — są w pewnej odległości od tej linii, zwykle ujętej zwornikiem. Pierwszy rodzaj rozmieszczenia łuku arkad występuje właśnie w elewacji kościoła św. Wojciecha, ponadto pojezuickiego, św. Józefa, św. Agnieszki, klasztoru dominikanów oraz kościoła w Uchaniach.

Drugi rodzaj spotkać można w elewacji kolegiaty zamojskiej, kościoła franciszkanów i dawnego reformatów oraz w kościele w Łęcznej i w elewacji pałacu w Dąbrowicy. Ponadto w takim rozwiązaniu elewacji występuje różnorodne zamknięcie okien wypełniających ślepe arkady łukiem półkolistym, jak to ma miejsce w kościele św. Wojciecha, w ko-

⁸⁰ Kowalczyk. *Kolegiata* s. 186.

⁸¹ Na temat tego kościoła powstała praca magisterska: Z. Ryndziejewicz. *Kościół Karmelitów pw. św. Józefa w Lublinie*. Lublin 1978 (Arch. BKUL). Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem autora, że kościół ten „rozczłonkowaniem architektonicznym elewacji bocznej oraz charakterystycznym fryzem konsolkowym oddział na ukształtowanie elewacji i belkowania lubelskich kościołów klasztornych z XVII w.” W tym wypadku pierwowzorem były elewacje kolegiaty zamojskiej, a w wypadku fryzu konsolkowego — również kościoła bernardynów, o czym będzie mowa w dalszych rozważaniach.

legiacie zamojskiej, w kościele w Uchaniach i w elewacji pałacu w Dąbrowicy, łukiem odcinkowym, np. w kościele pojezuickim, św. Józefa, św. Agnieszki bądź zupełnie prosto, np. w elewacji klasztoru dominikanów czy w drugiej kondygnacji kościoła w Gołębiu. Archiwolty łuków arkad tych elewacji zwykle są płaskie, nie dekorowane, np. w kościele św. Agnieszki, św. Józefa, bądź w ogóle nie wyodrębnione, jak w Łęcznej, Gołębiu, czy lekko profilowane, np. w kościele pojezuickim lub w Uchaniach. Archiwolty łuków arkad występujących w kościele św. Wojciecha należą do pierwszego rodzaju i mają formę płaskiej listwy poprzecinanej w formie boniowania. Ten drobny element dekoracyjny nie występuje w żadnym z wymienionych kościołów. Można wymienić jeszcze jedną cechę elewacji kościoła św. Wojciecha rzadko spotykaną w grupie kościołów lubelskich. Cechą tą jest sposób artykulacji elewacji bocznej stanowiący formę przejściową między systemem filarowo-ciężkim a arkadowo-lekkim, o czym była już mowa w analizie formalnej. W kościołach typu lubelskiego występuje ona bardzo rzadko. Dla tej grupy charakterystyczny jest system filarowo-ciężki, w którym kapitele pilastrów znajdują się powyżej impostów arkad. Z terenu Lubelszczyzny podobną, przejściową formę — jaka występuje w elewacji kościoła św. Wojciecha — można spotkać jedynie w elewacji północnej kościoła parafialnego w Opolu Lubelskim z lat 1656-1674 (w elewacji południowej tego kościoła występuje system filarowo-ciężki).

Sztukaterie występujące w dekoracji sklepienia kościoła św. Wojciecha (il. 9) nie mają zbyt licznych analogii zarówno do typu lubelskiego, jak i kościołów z nim związanych. Powoduje to ich układ kompozycyjny — siatka regularnych, kwadratowych podziałów, tak różna od bogatych kompozycyjnie układów sztukaterii typu lubelskiego, oraz profilowana, ale bez ornamentów listwa sztukateryjna odmienna od rzeźbionej listwy charakterystycznej dla tego typu. Listwa sztukateryjna o takiej właśnie formie występuje we wczesnych kościołach typu lubelskiego — św. Mikołaja w Lublinie (il. 11) z 1603 r., Świętego Ducha w Markuszowie z 1609 r. oraz św. Anny w Końskowoli z 1613 r., ponadto w późniejszych, nie należących do typu: w Klimontowie z 1633 r. i w Bodzentynie z około 1620 r. (tutaj zdobiona jest lekko perełkami). Jakkolwiek pierwsze dekoracje sztukateryjne tego typu występujące w prezbiterium kolegiaty zamojskiej z około 1600 r. i kościoła pobernardyńskiego z lat 1602-1608 posiadały już listwy ornamentalizowane (w kościele pobernardyńskim układające się nawet w bogate wzory kompozycyjne), jednak nie od razu wpłynęły one bezpośrednio na rozwój tego typu sztukaterii. Pojawiły się najpierw w prostszych kompozycyjnie i bardziej schematycznych układach operujących listwą pozbawioną jakiegokolwiek dekoracji, tak jak to ma miejsce w kościele św. Wojciecha.

Kowalczyk⁸² przypuszcza, że wzorem dla układu siatki sztukateryjnej, występującej w kościele św. Wojciecha, jest zapewne dekoracja prezbiterium kolegiaty zamojskiej. Jest to pierwsza tego typu geometryczna dekoracja sklepienna, która wykonana w stiuku zdobi wnętrze kościoła. Tworzy ona — podobnie jak występująca w kościele św. Wojciecha — harmonijną, symetryczną siatkę pól o nieskomplikowanych podziałach ograniczonych w zasadzie do prostokątów i ćwierćkoli. Kowalczyk przypuszcza, że wzorem tego typu dekoracji było sklepienie kościoła Santa Maria dei Miracoli w Wenecji z lat 1480-1489. Na sklepieniu tegoż kościoła występują ramy o analogicznym jak w Zamościu układzie, złożone z profilowanej listwy z malowidłami. Autor podkreśla, że Morando, pochodzący z sąsiedniej Padwy, mógł znać z autopsji dekoracje sklepienne tegoż kościoła. W związku z taką genezą Kowalczyk określa dekoracje prezbiterium kolegiaty, kościoła św. Mikołaja, św. Wojciecha, kamienicy przy ul. Staszica 32 w Zamościu jako sztukaterie w typie włoskim.

Tak charakterystyczna regularność, symetryczność układu, podział na proste, nieskomplikowane wzory dekoracji prezbiterium kolegiaty zamojskiej wykazuje jeszcze związki z dekoracjami kościołów grupy pułtuskiej — szczególnie występującymi w Brochowie i w kolegiacie w Pułtuskach z ok. 1560 r.⁸³

Wydaje się, że przedstawione wcześniej podobne przykłady dekoracji sklepiennej do sztukaterii kościoła św. Wojciecha nie rozwiązują ostatecznie problemu. Układ graficzny i kompozycyjny tej siatki wydaje się być zbyt schematyczny i ubogi, by sięgać poprzez prezbiterium kolegiaty zamojskiej do zbyt odległych wzorów. Z dekoracją prezbiterium kolegiaty łączy się jedynie regularność całego układu, geometryzacja wzoru, oszczędność formy, surowość, sprawiająca wrażenie harmonii i symetrii. Są to jednak cechy wielu kompozycji, które równie dobrze mogłyby łączyć sztukaterie kościoła św. Wojciecha z wymienionymi wcześniej sklepieniami kościołów grupy pułtuskiej czy nawet dekoracjami o motywach niderlandzkich, bo one również charakteryzują się tymi cechami. Budowanie analogii na tak ogólnych cechach nie wydaje się być przekonujące. Jeżeli już takie analogie występują, to należałoby je wiązać jedynie z dekoracjami kościołów, które Miłobędzki zalicza do gru-

⁸² *Kolegiata* s. 190. Wcześniej Tatarkiewicz (*Typ lubelski* s. 49) wiązał genetycznie sztukaterie kościoła św. Wojciecha w Lublinie, kościołów w Końskowoli i Markuszowie z nazwaną przez siebie grupą sztukaterii krakowskich.

⁸³ Dekoracje te wykonane są w innej technice — przy użyciu listew ceglanych. Ich zależność od wzorów Serlia omawia Kowalczyk (*Sebastian Serlio* s. 123). Wcześniej genezę tych dekoracji wyprowadzano z niderlandzkich dekoracji okuciwych. J. Ch y c z e w s k i. *Kolegiata pułtуска*. Warszawa 1936.

py „o osnowie kratowej”⁸⁴, tj.: sztukateriami prezbiterium kościoła św. Mikołaja (il. 11) w Lublinie, kościoła w Bąkowej Górze (il. 10) z 1603 r. i w Czaczu (il. 12) z 1653 r. O wzajemnych oddziaływaniach może być mowa tylko w pierwszym wypadku, tzn. z kościołem św. Mikołaja. Zbieżność z pozostałymi przykładami znajdującymi się poza regionem Lubelszczyzny wydaje się być przypadkowa, wynikająca z naśladownictwa podobnych do siebie koncepcji. Szczególnie dekoracja sklepienna kościoła w Czaczu wykonana przez Krzysztofa Bonadurę Starszego reprezentuje formy zdecydowanie późniejsze. Tak więc układ graficzny — cecha najbardziej charakterystyczna dla sztukaterii kościoła św. Wojciecha — byłby najbliższy dekoracji prezbiterium kościoła św. Mikołaja. W tym wypadku oddziaływanie na późniejszy kościół św. Wojciecha mogłoby mieć największe znaczenie. Forma listwy sztukateryjnej wiązałyby się z wcześniej wymienionymi kościołami I fazy sztukaterii typu lubelskiego⁸⁵. W związku z takimi wnioskami należałoby bliżej zastanowić się nad genezą tak ukształtowanej siatki geometrycznej. Jej struktura wskazuje na bardziej prostą genezę — niż sugerowałaby to dekoracja prezbiterium kolegiaty zamojskiej — nawiązującą do XVI-wiecznych dekoracji sklepiennych występujących w Polsce. Otóż dekoracja sklepienna kościoła św. Wojciecha (il. 9) jest jakby połączeniem dwóch prostych układów kompozycyjnych — podłużnego, pokrywającego korpus, i centralnego, obejmującego półkolistą absydę. Pierwszy przykład to typowy układ rozwiązań renesansowych stropów kasetonowych występujących zarówno w budowlach świeckich, jak i kościelnych, drugi — to układ charakterystyczny dla kaplic kopułowych począwszy od kaplicy Zygmuntońskiej. Ten ostatni związek widoczny jest również w przykładzie dekoracji sklepiennej świątyni zamieszczonej w traktacie Serlia. Dekoracja sklepienna kościoła pod względem układu siatki byłaby więc połączeniem dwóch prostych kompozycyjnie i dekoracyjnie układów przystosowanych do kolebkowego przekrycia wnętrza kościoła i wykonanych w nowym materiale — stiuku. Technika ta, jak również sama forma listwy sztukateryjnej przejęta jest z dekoracji pierwszej fazy rozwoju typu lubelskiego.

Najbardziej charakterystyczne różnice między cechami architektury kościoła św. Wojciecha a cechami typu lubelskiego, wymienionymi przez Tatarkiewicza, to: brak podziału na nawę i prezbiterium, brak ogzymsovania i opilastrowania budowli wewnątrz i brak dekoracyjnego szczytu.

Plan kościoła, typowy dla kościołów typu lubelskiego — jednona-

⁸⁴ Miłobędzki, jw. s. 154.

⁸⁵ Określenie to przejęte zostało z pracy W. Borucha (*Kościół pw. św. Mikołaja na Czwartku w Lublinie*. Lublin 1978 — Arch. BKUL).

wowy, zakończony półkolistą absydą — posiada cechę różniącą go od charakterystycznych planów kościołów tej grupy. Jest nią brak jakiegokolwiek wydzielenia prezbiterium od nawy. Jedynym prawie analogicznym przykładem może tu być kościół św. Wawrzyńca w Czerniejowie z 1611 r. Kościół z tego okresu stanowi prezbiterium obecnego, powiększonego kościoła. Posiada podobnie jak kościół św. Wojciecha jednoprzestrzenne wnętrze, w którym prezbiterium oddzielone jest tylko od nawy łukiem tęczowym wspartym na filarach. Nawa tego kościoła przekryta jest również sklepieniem kolebkowym z lunetami, w prezbiterium występuje dekoracja sztukateryjna. Tak więc plan kościoła św. Wojciecha w stosunku do kościoła czerniejowskiego stanowi bardziej jednoprzestrzenne wnętrze, gdyż brak jest w nim jakiegokolwiek wydzielenia prezbiterium od nawy. Podobne jednoprzestrzenne wnętrze posiada jeszcze nieco późniejszy kościół w Krasieninie z lat 1635-1653. Tylko minimalnie węższe prezbiterium od nawy ma również kościół św. Józefa w Lublinie.

Jednoprzestrzenność wnętrza kościoła św. Wojciecha jest pierwszą zdecydowaną różnicą w stosunku do charakterystycznych cech typu lubelskiego. Następną jest brak ogzymsowania i opilastrowania ścian we wnętrzu kościoła. Ale i w tym wypadku nie jest to jedyny wyjątek w tym typie. Podobnie skomponowane ściany posiadają również inne kościoły, np. w Czemiernikach i Turobinie. W tak rozwiązanych wnętrzach belkowanie i pilastry zostają zastąpione sklepieniem w formie baldachimu opadającego na wsporniki.

Dalszą różnicą jest brak ozdobnego szczytu w kościele św. Wojciecha. Jednak w pierwotnej bryle, kiedy prawdopodobnie nie istniała obecna trzecia kondygnacja klasztoru, odsłonięty był duży fragment elewacji kościoła tuż nad kruchtą. Trudno przypuszczać, aby pozostawiono wtedy tak dużą płaszczyznę bez jakiegokolwiek dekoracji i należy sądzić, że właśnie w tym miejscu skomponowano ozdobny szczyt. Tym bardziej, że podobne szczyty występowały w kościołach typu lubelskiego nie tylko w fasadzie, ale również w płaszczyznach oddzielających nawę od prezbiterium np. w farze w Kazimierzu (il. 26), w kościele św. Anny w Końskowoli (il. 27) i Świętego Ducha w Markuszowie. Z ostatnimi dwoma kościołami kościół św. Wojciecha łączą również małe rozmiary i podobnie skomponowana ogólna bryła. Tak więc w pierwotnym założeniu szczyt kościoła św. Wojciecha oddzielałby go od ściany skrzydła klasztornego.

Przeprowadzona analiza porównawcza wykazała, że kościół św. Wojciecha mieści się w ramach typu lubelskiego zakreślonego przez Tatar-kiewicza. Jeżeli występują nawet jakieś różnice w tych cechach, to nie są one czymś wyjątkowym w tym typie i w jego obrębie można znaleźć

podobne odstępstwa. Należy podkreślić, że kościół posiada również analogie do innych kościołów z terenu Lubelszczyzny, związanych z typem przede wszystkim dekoracją architektoniczną.

Po dokonaniu analizy porównawczej kościoła św. Wojciecha należy bliżej przyjrzeć się związanemu z kościołem założeniu klasztornemu. Najbliższe analogie do planu tego klasztoru, sposobu związania z kościołem i ogólnej bryły wykazuje kościół i klasztor bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Chodzi tu, oczywiście, o założenie pierwotne, ufundowane przez Mikołaja Zebrzydowskiego, a zrealizowane w latach 1602-1609. Twórcą planu i założenia fundamentów był Bernardoni, zaś właściwa budowa toczyła się pod kierunkiem Baudartha. Rola Zebrzydowskiego w nadaniu ostatecznego kształtu budowli — jak podkreślają kroniki klasztorne⁸⁶ — była bardzo duża. Wojewoda przewodniczył posiedzeniom i wspólnie z Bernardonim ustalili plany i rozmiary klasztoru. Szczególnie jeśli chodzi o rozmiary założenia, Zebrzydowski był tutaj nieustępliwy. Czytamy w kronice, że „plany zakrojone przez Bernardoniego na szersze rozmiary Zebrzydowski stanowczo polecił zredukować”. Również w czasie samej budowy niejednokrotnie miały być wykonane pewne drobne zmiany zalecone przez wojewodę⁸⁷.

Całość założenia (il. 32) tworzyła czworobok obejmujący pierwszy wirydarz, zamknięty od strony południowej małym kościołem z wieżą na środku. Założenie to stanowi połowę obecnego, pierwotny zaś kościół zaledwie prezbiterium dzisiejszego kościoła. Klasztor otaczały prawdopodobnie z czterech stron alkiezje⁸⁸. Pierwotny wygląd kościoła i klasztoru najlepiej przedstawiają XVII-wieczne ryciny z 1617 r. (il. 29) i z 1645 r., które w widoczny sposób pozwalają odnaleźć analogie z kościołem i klasztorem św. Wojciecha. Z uwagi na zasadniczą przebudowę całego założenia analiza zostanie przeprowadzona przede wszystkim na podstawie tych rycin. Ze stanu obecnego klasztoru do porównań może służyć również skrzydło klasztorne z dwoma alkiezjami (il. 31) oraz próba odtworzenia pierwotnego planu klasztoru przedstawiona przez Jerzego Szablowskiego (il. 32). Analogie obu założeń wyrażają się przede wszystkim w podobnym planie, ukształtowaniu bryły, związaniu kościoła z klasztorem, brak zaś jest jakichkolwiek związków z dekoracją architek-

⁸⁶ Szablowski, jw. s. 69.

⁸⁷ Zebrzydowskiemu polecił, by przynajmniej za jego życia nie powiększać kościoła, powołując się na Boże natchnienie, jakiego miał rzekomo doznać w sprawie wielkości kościoła. H. Wyczański. *Dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej*. Kraków 1947 s. 29.

⁸⁸ Nie jest to sprawa ostatecznie wyjaśniona z uwagi na liczne przebudowy. Oznaczałoby to, że kościół od strony prezbiterium również był wtopiony w skrzydło klasztorne.

toniczną. W kościele św. Wojciecha dekoracja związana jest z typem lubelskim, w Kalwarii zawiera wpływy flamandzkie. Oba założenia charakteryzują się małymi rozmiarami planu zbliżonego do kwadratu, zwartą, dość wysmukłą bryłą podkreśloną przez strome dachy kościoła, klasztoru i alkierzy. Kościoły związane są z klasztorem w taki sam sposób, tzn. są wtopione w jedno ze skrzydeł klasztornych i nie posiadają fasady. Pierwotnie oba założenia były dwukondygnacyjne; obecnie klasztor św. Wojciecha jest trójkondygnacyjny; również kalwaryjski został rozbudowany na przełomie XVIII i XIX w. Alkierze występujące w klasztorze kalwaryjskim są nieco wyższe od skrzydła klasztornego, podobnie w klasztorze św. Wojciecha przed podwyższeniem budowli były zapewne wyższe od skrzydeł klasztornych. Kalwaryjskie mają jednak bardziej charakter ryzalitowy niż wieżowy. W obu wypadkach układ wnętrza jest jednotraktowy z korytarzem od dziedzińca. Na piętrach w obu założeniach zorganizowano infirmerię. Można również zauważyć analogie występujące we wnętrzach obu kościołów, które posiadają sklepienia kolebkowe z lunetami opadające na wsporniki oraz pozbawione podziałów ściany.

Warto bliżej przyjrzeć się genezie założenia klasztornego reprezentowanego przez te dwie budowle. W dotychczasowych założeniach klasztornych, których podstawą był czworobok skrzydeł otaczających wewnętrzny wirydarz, kościół tworzył samodzielną bryłę architektoniczną zamykającą z jednej strony ten układ, stanowiąc jednocześnie dominantę w całym założeniu. Kościół i klasztor kalwaryjski, a za nim św. Wojciecha, posiada wiele istotnych elementów, które oddzielają go od tego typowego rozwiązania. Istotą tego założenia jest organiczne wkomponowanie kościoła w jedno ze skrzydeł klasztornych, jednak w taki sposób, by nie tracił on całkowicie swojej samodzielności. Wtopienie kościoła w jedno ze skrzydeł pozbawiło go tym samym fasady. Ponadto nowym elementem przejętym z architektury pałacowej są także alkierze dostawione do skrzydeł klasztornych.

Autorzy piszący na temat założenia kalwaryjskiego zgodnie podkreślają, że jest to pierwszy w Polsce nowożytny „pałacowy” typ klasztoru. Już w 1933 r. Szablowski⁸⁹ podkreślał różnice występujące w układzie planu kalwaryjskiego z innymi wcześniejszymi założeniami klasztornymi. Rodowód tego typu rozwiązania wyprowadzał ze sztuki włoskiego renesansu, głównie z projektów Peruzzięgo. Jako przykład podał rzut zamku czworobocznego — tego właśnie architekta — z ryzalitami o charakterze bastionowym w narożnikach i szkic perspektywiczny elewacji jednego z tego typu projektów. Z kolei Miłobędzki⁹⁰ wywodzi ten układ

⁸⁹ Jw. s. 16.

⁹⁰ Jw. s. 158.

klasztorny z modelowego planu włoskiego pałacu, zamieszczonego w dziele Serlia, tzw. wariantu Poggio Reale. Zapewne Bernardoni kształcący się w Rzymie znał tego typu rozwiązania zamków włoskich. Nie dotrwały niestety inne budowle klasztorne Bernardoniego, które mogłyby tu stanowić tło dalszych porównań, jak: klasztor brygidek w Gdańsku, kolegium w Kaliszu i Poznaniu. To ostatnie, podobnie jak klasztor kalwaryjski, opatrzył alkierzami⁹¹.

Z zachowanych budowli podobnym typem rozwiązania jest założenie klasztorne w Leżajsku (il. 33). I tutaj mamy do czynienia z regularnym układem czworoboku skrzydeł klasztornych ujętych czterema narożnymi alkierzami, które swoją formą nawiązują do alkierzy założenia kalwaryjskiego. W tym wypadku jednak zależność od wzorów Serlia jest silniejsza niż w klasztorze kalwaryjskim. Założenie klasztorne w Leżajsku wykazuje bowiem najwięcej analogii do projektu z Palazzo Rosmarino Serlia⁹². Autorem założenia był Antonio Pellacini zw. Italus, który w 1637 r. ukończył zabudowania klasztorne⁹³.

Innym podobnym założeniem, obecnie przebudowanym, w którym być może po raz pierwszy⁹⁴ pojawiły się narożne alkierze, jest kolegium jezuickie w Sandomierzu (il. 34) z lat 1605-1615. Pierwotnie kolegium składało się z dwóch skrzydeł klasztornych tworzących kąt rozwarty, między którymi znajdował się kościół. W elewacji głównej od strony kościoła znajdowały się dwa alkierze, trzeci umieszczony był w drugim skrzydle po stronie zewnętrznej. Do czasów obecnych zachowało się skrzydło główne z jednym alkierzem i fragment drugiego skrzydła z alkierzem od strony Wisły. Alkierze występujące w tym założeniu mają nieco inną formę niż opisywane wcześniej: są silniej wysunięte poza lico elewacji, dużych rozmiarów, mają kształt ściśle prostokątny, stanowią zatem formę bardziej nowożytną. Autor planów nie jest znany, kierownikiem budowy kolegium od 1609 r. był Michał Hintz.

Analiza porównawcza zespołu klasztornego św. Wojciecha wykazała, że posiada on cechy jednego z nowożytnych typów klasztorów, którego pierwszym przykładem i wzorem jest klasztor bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej powstały na podstawie planów Bernardoniego. Jest to typ klasztoru, który rozwinęły przede wszystkim konwenty: bernardyński i jezuicki.

⁹¹ „Gmach ten składał się z linii środkowej i dwóch pawilonów zupełnie równych, z których pierwszy przytykał do kościoła [...] obydwaj pawilony łączą się z gmachem bezpośrednio pod kątem prostym [...]” (S. Załęski. *Jezuici w Polsce*. Kraków 1905 s. 137).

⁹² Kowalczyk. *Sebastian Serlio* s. 178.

⁹³ Miłobędzki, jw. s. 293.

⁹⁴ Pierwszym założeniem nie zrealizowanym jest projekt kolegium jezuickiego w Jarosławiu Massimo Milanese'a z 1576 r. Kowalczyk. *Sebastian Serlio* s. 172.

VIII. PROBLEM AUTORSTWA

Autor kościoła i klasztoru św. Wojciecha w Lublinie nie jest znany. Wysłunięta została hipoteza⁹⁵, że mógł nim być Piotr Traversi (1576-1620); nie znalazło to jednak do tej pory potwierdzenia w materiale źródłowym. Murator ten mieszkał w Lublinie przy ulicy Jezuickiej, w lubelskim cechu murarskim pełnił funkcję cechmistrza w latach 1599-1620 kolejno z różnymi muratorami⁹⁶. Wraz z Balinem dokonał nowelizacji regulaminu cechowego z 1571 r., potwierdzonej później przez urząd miejski. Źródła potwierdzają jego prace przy budowie prezbiterium kościoła św. Mikołaja z 1603 r. i przebudowie kamienicy Janusza Lemki w Rynku. Wiadomo również, że kierował przebudową kamienicy Lemkowskiej przy ulicy Grodzkiej, przy której pracowali pod jego kierunkiem Jakub Puchacz i Krzysztof, murator z Como. Hipotezę co do autorstwa kościoła św. Wojciecha Majewski oparł na podstawie podobieństwa z dekoracjami sztukateryjnymi prezbiterium kościoła św. Mikołaja, jak również na podstawie większej fundacji muratora na rzecz kościoła św. Wojciecha. Argumenty te nie mogą być jednak wystarczające. Tym bardziej, że interpretacja wielkości darowizny wydaje się być nieprzekonywująca. Autor wprawdzie nie podaje wysokości tej kwoty, ale sięgając do wymienionego źródła zauważamy, że suma ta w rzeczywistości nie była aż tak duża w stosunku do pozostałych zapisów tegoż muratora. Wynosiła bowiem 100 złp, a tyleż samo Traversi darował dla kościoła św. Krzyża, ponadto dla dominikanów 400 złp, dla św. Mikołaja 700 złp, a dla pozostałych kościołów po 50 złp. Taką samą kwotę 100 złp ofiarował również na kościół św. Wojciecha murator Jan Cangerle⁹⁷. Tak więc przypuszczenie o autorstwie Traversiego można by oprzeć tylko na podstawie podobieństwa dekoracji sklepiennej kościoła św. Wojciecha i św. Mikołaja. Być może ustalenie dokładnych dat wystawienia kościoła murowanego rozwiązałoby problem, gdyż znana jest data śmierci Traversiego — rok 1620. Trudno jednak ustalić, na jakim etapie budowy znajdował się wówczas kościół. Nie ulega jednak wątpliwości, że autorem kościoła i klasztoru św. Wojciecha był murator lubelski. Wykazała to zapewne analiza porównawcza, która pozwoliła połączyć elementy dekoracji architektonicz-

⁹⁵ Majewski. *O działalności* s. 192.

⁹⁶ W 1599 r. z Janem Dudkiem z Łęcznej, w latach 1601-1602 z Maciejem Dostatkiem, w latach 1603-1604 ze Stanisławem Przywarą, w latach 1605-1607 z Jakubem Balinem, w 1608 r. ze Stanisławem Dogodzielem, w 1609 z Tomaszem Dudkiewiczem, w latach 1610-1612 z Augustem Tremanzelem, w latach 1615-1620 z Antonim Minetem. Majewski. *O działalności* s. 194.

⁹⁷ K. Majewski, J. Wzorek. *Z badań nad rozwojem architektury w Lublinie w I poł. XVII w.* „Rocznik Lubelski” 13:1970 s. 81.

nej z innymi, podobnymi, występującymi w kościołach grupy lubelskiej. Ponieważ są to jednak cechy powtarzające się niezmiennie w tym typie, dlatego też nie można wiązać kościoła św. Wojciecha z jakimś jednym określonym kościołem, którego autor jest akurat znany. Tym bardziej, że cały warsztat lubelski stosował, właśnie w przeciętnych pracach, podobne detale architektoniczne i trudno nawet konkretnie sprecyzować cechy charakterystyczne dla poszczególnych autorów, nawet jeżeli udało się ich związać z jakimiś budowlami.

Charakterystyczne jest, że znana jest duża liczba nazwisk muratorów lubelskich działających w 1. poł. XVII w.⁹⁸ Trudno jednak dopasować nazwiska do odpowiednich budowli — na to ciągle brak jest jeszcze porparcia w źródłach archiwalnych. Być może dalsze badanie ksiąg miejskich Lublina z XVII w. pozwoli na przypisanie określonych prac chociaż niektórym jeszcze muratorom, a wśród nich znajdzie się również kościół św. Wojciecha. Pewne jest również, że źródła archiwalne kryją jeszcze nowe nazwiska muratorów lubelskich⁹⁹.

W wypadku planu całego założenia klasztornego, jego bryły — jak wykazała analiza porównawcza — mamy do czynienia z naśladownictwem nowożytnego typu klasztornego zapoczątkowanego w Kalwarii Zebrzydowskiej, którego fundatorem był Mikołaj Zebrzydowski i przez którego działalność plan ten mógł być znany w Lublinie. Można w tym miejscu wysunąć hipotezę, że plan kolegium sandomierskiego mógł być tutaj również znany w tym okresie. Otóż w 1608 r. właśnie z Sandomierza przybywa murator Augustyn Tremanzel¹⁰⁰, który tam rozpoczął swoją działalność i później kontynuował ją w Lublinie.

⁹⁸ Muratorami lubelskimi i ich pracami zajmowali się następujący autorzy: H. Łopaciński (*Z dziejów cechu mularskiego i kamieniarskiego w Lublinie*. SKHSP 6:1900), J. Riabinin (*Murarze, malarze i rzeźbiarze lubelscy w XVII w.* „Biuletyn Naukowy Zakładu Politechniki Warszawskiej” 1932 nr 2), R. Szewczyk (*Ludność Lublina w latach 1583-1650*. Lublin 1947), Z. Rewski (*Konieczność poznania dawnej sztuki Szwajcarii*. „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 10:1948 nr 1 s. 40-55), J. Kowalczyk (*Turobińsko-zamojski murator Jan Wolf i jego dzieła na Lubelszczyźnie*. BHS 24:1962 nr 1 s. 123-127), H. Gawarecki, M. Stankowa (*Jakub Tremanzel — architekt lubelski I poł. XVII w.* „Rocznik Lubelski” 4:1964 s. 269-281 i recenzja Z. Rewskiego w BHS 27:1965 s. 71-72), K. Majewski, J. Wzorek (*Twórcy tzw. renesansu lubelskiego w świetle nowych badań*. BHS 31:1969 nr 1 s. 127-131), Majewski (*O działalności*).

⁹⁹ Na przykład w dotychczasowych publikacjach nie wymienieni byli jeszcze muratorzy, których nazwiska występują w księgach miasta Lublina znajdujących się w Archiwum Państwowym w Lublinie: Petrus Mertin murator (Akta rachunkowe z lat 1599-1616 sygn. 245), Tomasz Sikora murator (Akta wieczyste sygn. 132 r. 1623), Nicolaus Krzymowiecki murator (Acta Testamentorum sygn. 128 1633 r.), Martin Kaczkowski (Acta Testamentorum sygn. 128 1635 r.).

¹⁰⁰ Majewski, Wzorek, *Z badań* s. 62.

Określenie Zebrzydowskiego jako *author et promotor* szpitala przy kościele św. Wojciecha pozwala sądzić, że być może jego udział w budowie zespołu nie ograniczył się tylko do udzielenia odpowiednich funduszy, ale również określenia wskazówek co do samej budowy. Tym bardziej, że znana jest działalność Zebrzydowskiego jako mecenasa „lubiącego wtrącać się” do pracy architektów działających na jego zlecenie. Być może udzielił on nawet polecenia Bractwu Miłosierdzia — którego w końcu był największym dobrodziejem — lub bezpośrednio tutejszemu muratorowi, aby nawiązał do założenia kalwaryjskiego. Rozważania co do budowy założenia toczyły się na pewno przed r. 1615, z którego pochodzi notatka o murowaniu szpitala. Tym bardziej, że w 1615 r. Zebrzydowski poważnie zachorował¹⁰¹. Jeżeli udzielił jakichś wskazówek, to zapewne przed tą datą, a być może nawet przed 1609 r., tzn. przed powrotem po rokosz do Lanckorony.

Sumując powyższe rozważania należy stwierdzić, że występujące w klasztorze św. Wojciecha pewne uproszczenie planu, zmniejszenie jego rozmiarów, schematyzm, bardziej tradycyjny kształt alkierzy w porównaniu z założeniem kalwaryjskim nasuwają wniosek, że lubelski murator, na miarę swoich możliwości i talentu sięgnął — z własnej inicjatywy lub pod wpływem wskazówek Zebrzydowskiego — do nowatorskiego rozwiązania wybitnego architekta i połączył zaprojektowany przez siebie plan klasztoru z kościołem typowym dla warsztatu lubelskiego, nie odbiegającym od przeciętnych prac tego typu.

IX. UWAGI KONCOWE

Kończąc pracę na temat kościoła i klasztoru św. Wojciecha w Lublinie wydaje się celowe omówienie wniosków, które nasunęły się w poszczególnych rozdziałach. Przede wszystkim udało się ustalić wcześniejszą datę powstania kościoła drewnianego, tj. przed 1603 r., z którego pochodzi najstarsza notatka archiwalna o istnieniu kościoła. Datę powstania kościoła i klasztoru murowanego należałoby zamknąć w latach 1615-1650. Pierwsza data to rok, z którego pochodzi jedyna notatka o murowaniu szpitala, druga — oznacza datę najstarszej, zachowanej wizytacji kościoła. Należy jednak przypuszczać, że prace nie przeciągnęły się aż tak długo. Ponadto udało się bliżej związać postać Zebrzydowskiego ze szpitalem istniejącym przy kościele, co nie było do tej pory podkreślane.

¹⁰¹ Cz. Bogdalski. *Kalwaria Zebrzydowska*. Kraków 1910 s. 13.

Analiza stylowa wykazała, że kościół budowany od początku, a nie modernizowany z gotyku, jak wiele kościołów typu lubelskiego, nie zerwał całkowicie z tradycją. Wykazuje cechy budowli przejściowej, łączącej elementy gotyku z nowymi, renesansowymi wzorami, które nadają budowli ostateczny charakter.

Kościół zarówno w ukształtowaniu planu, bryły, jak i dekoracji architektonicznej nie odbiega od przeciętnych kościołów typu lubelskiego. Należy do kościołów o małych rozmiarach, posiada analogiczne — w ogólnym schemacie — elementy dekoracyjne, występujące w tym typie. Charakteryzuje się typową cechą dla kościołów grupy lubelskiej, nie wyodrębnioną wcześniej przez Tatarkiewicza. Jest nią pilastrowo-arkadowy podział elewacji. W dokonanych porównaniach można wyodrębnić trzy najbardziej charakterystyczne różnice. Pierwszą stanowi dekoracja sztukateryjna, prosta, skromna zdecydowanie odbiegająca od bogatych kompozycyjnie wzorów dekoracji typu lubelskiego, mająca jedynie swoje analogie do sztukaterii kościoła św. Mikołaja w Lublinie. Drugą tworzy sposób związania prezbiterium z nawą, mający bardzo niewiele podobnych rozwiązań w typie lubelskim (kościół w Czerniejowie, Krasieninie, św. Józefa w Lublinie). Trzecią cechą jest charakterystyczna, przejściowa forma między systemem filarowo-ciężkim a arkadowo-lekkim, która występuje w elewacji bocznej kościoła św. Wojciecha. Nie występuje ona w żadnym z kościołów typu lubelskiego (pojawia się na Lubelszczyźnie jedynie w kościele w Opolu Lubelskim). Być może cechy te pozwolą w przyszłości na bliższe wyodrębnienie podtypów w ramach grupy kościołów typu lubelskiego.

Kościół wykazuje również wiele cech wspólnych z innymi kościołami z terenu Lubelszczyzny, silnie związanymi z typem renesansu lubelskiego, choć nie zaliczonymi do niego przez Tatarkiewicza.

W wypadku planu i bryły całego założenia klasztornego mamy również do czynienia z naśladownictwem, tym razem określonego typu klasztoru nowożytnego, o charakterze „pałacowym”, w którym występują alkierze, a zapoczątkowanym założeniem bernardyńskim w Kalwarii Zebrzydowskiej. Klasztor w Kalwarii, a za nim św. Wojciecha w Lublinie jeszcze bardziej zwięża ten typ, w którym kościół, całkowicie wtopiony w skrzydło, pozbawiony jest fasady.

W powyższych rozważaniach nie udało się jednak rozwiązać problemu autorstwa kościoła. Wskazanie autora może opierać się jedynie na hipotezach, dlatego też nie należy chyba zbyt pochopnie wyciągać wniosków. Problem mogą rozwiązać jedynie dalsze badania źródeł archiwalnych.

BIBLIOGRAFIA

A. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

a) nie publikowane

1. AKBL Rep. 60 IV A sygn. VII a Liber inscription censum Hospitalis Sancti Lazari et praesbyterori capelae Sancti Adalberti.
2. AKBL Rep. 60 IV A sygn. 20 Acta Consistori Lublinensis Diecesis Cracoviensis r. 1616.
3. AKBL Rep. 60 IV A sygn. 97 Visitatio ecclesiarum dioecesis Lublinensis r. 1650 i sygn. 105 r. 1781.
4. AKBL Rep. 60 IV A Fundusze szpitalów ziemi lubelskiej i powiatu urzędowskiego r. 1790.
5. AKBL Ks. K. Boniewski. Opis historyczny diecezji lubelskiej. 1839-1845.
6. AKBL Rep. 60 IV 132 Akta „Kościół dawny Sióstr Miłosierdzia w Lublinie z lat 1921-1936” i tamże wizytacja kościoła z 1816 r.
7. AKBL Rep. 61 IX sygn. 15 Zestawienie wydatków w zakładach Braci Misjonarzy.
8. AKBL Rep. 61 IX sygn. 14 Protokoły posiedzeń Zgromadzenia Braci Misjonarzy.
9. WAPL sygn. 1-5 Zespół akt „Kościół św. Wojciecha i szpital św. Łazarza w Lublinie”.
10. WAPL sygn. 3037 ks. K. Boniewski. Lublin w pamiątkach r. 1859.
11. BŁop Zb. S Rkp. sygn. 1444 Ł Odpisy dokumentów dotyczących kościołów lubelskich z l. 1633-1784.
12. BŁop Zb. S Rkp. sygn. 1378 k Odpisy „Zapisy do Bractwa Miłosierdzia i Łazarza w Lublinie” z lat 1590-1844.
13. ZD IH PAN Rkp. sygn. 2375. J. A. Wadowski. Kościoły w Lublinie i diecezji lubelskiej.

b) publikowane

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego” 1927.
2. „Głos Lubelski” z lat 1925-1929.

c) ikonograficzne

1. Braun G., Hogenberg F.: *Tipus Civitatis Lublinensis in Regno Poloniae ex omnibus partibus mundi emporio ter in celebrari cosvetoclare* (z dzieła: *Civitates Orbis Terrarum. Coloniae Agripinae* 1599).
2. Chevalier d'Orxera. Plan miasta Lublina z 1716 r. (BŁop Zb. S).
3. *Pożar miasta Lublina w 1719 r.* Obraz w kościele oo. dominikanów w Lublinie.

B. LITERATURA

- Bergonzoni M.: *Lublin podług ustaw medyki uważany.* Lublin 1782.
- Bogdalski Cz.: *Kalwaria Zebrzydowska.* Kraków 1910.
- Boruch W.: *Kościół pw. św. Mikołaja na Czwartku w Lublinie.* Lublin 1978 (Arch. BKUL).
- Cholewiński W.: *Przewodnik po Lublinie i jego okolicach.* Wyd. 3. Lublin 1929.

- Chyczewski J.: Kolegiata pułtuska. Warszawa 1936.
- Dzieje Lublina. Pod red. J. Dobrzańskiego, J. Kłoczowskiego, W. Cwika. Lublin 1965.
- Fidziński S.: Działalność społeczna Skargi. Kraków 1912.
- Flaga J.: Bractwa religijne w archidiaconacie lubelskim w końcu XVIII w. „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 42:1981.
- Gawarecki H., Stankowa M.: Jakub Tremanzel — architekt lubelski I poł. XVII w. „Rocznik Lubelski” 4:1964.
- Gawarecki H.: Najstarszy widok Lublina Hogenberga i jego powtórzenia w XVII w. „Rocznik Lubelski” 4:1964 s. 269-281.
- Gawarecki H., Gawdzik Cz.: Lublin. Warszawa 1954.
- Gawarecki H., Gawdzik Cz.: Lublin. Krajobraz i zabytki. Warszawa 1964.
- Gawarecki H., Gawdzik Cz.: Ulicami Lublina. Przewodnik. Lublin 1976.
- Jaroszewicz J.: Joachim i Jakub Hemplowie. BHS 17:1955 nr 3 s. 289-320.
- Jemielianow N. G.: Komentarz do Vignoli „O pięciu porządkach w architekturze”. Warszawa 1955.
- Kieszkowski W.: Kolegium jezuickie w Sandomierzu. W: Pamiętnik Koła Sandomierzan. Warszawa 1936.
- Kobierzycki A. T.: Monografia Lublina. Lublin 1901.
- Kowalczyk J.: Kolegiata w Zamościu. „Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki” 6:1968.
- Kowalczyk J.: Kościół pobernardyński w Lublinie i jego stanowisko w renesansowej architekturze Lubelszczyzny. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2:1957 z. 2 s. 125-144.
- Kowalczyk J.: Sebastian Serlio a sztuka polska. Warszawa 1973.
- Kowalczyk J.: Turobińsko-zamojski murator Jan Wolff oraz jego dzieła na Lubelszczyźnie. BHS 24:1962 nr 1 s. 123-127.
- Kurzątkowska A.: Rezydencja Firlejów w Dąbrowicy. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 9:1964 z. 1 s. 29-49.
- Kurzątkowski M.: Renesansowy kościół pw. św. Wawrzyńca w Czerniejowie. „Roczniki Humanistyczne” 6:1957 z. 4 s. 297-303.
- Kurzątkowski M.: Zabytki późnorenesansowe syncerstwa dekoracyjnego na ziemi lubelskiej. „Studia i Materiały Lubelskie” 2:1963 s. 131-231, 138.
- Łepkowski J.: Kalwaria Zebrzydowska i jej okolice pod względem dziejowym i archeologicznym. Kraków 1850.
- Łopaciński H.: Najdawniejszy wizerunek Lublina wyjęty z dzieła J. Brauna „Civitates orbis terrarum” ks. VI wyd. w Kolonii w 1618 roku. Warszawa 1901.
- Łopaciński H.: Z dziejów cechu mularskiego i kamieniarskiego w Lublinie. SKHSP 6:1900 s. 223-231.
- Majewski K.: Jakuba Hempla plan zespołu klasztornego na Podwalu w Lublinie z 1826 r. (referat wygłoszony 17 III 1973 r. w Stowarzyszeniu Historyków Sztuki).
- Majewski K.: O działalności kilku muratorów lubelskich z lat 1571-1625. W: Sztuka około roku 1600. Warszawa 1974 s. 179-201.
- Majewski K., Wzorek J.: Twórcy tzw. renesansu lubelskiego w świetle nowych badań. BHS 31:1969 nr 1 s. 127-131.
- Majewski K., Wzorek J.: Z badań nad rozwojem architektury w Lublinie w I poł. XVII w. „Rocznik Lubelski” 13:1970 s. 59-81.
- Marzec T.: Ołtarze z kościoła św. Trójcy na Zamku obecnie w kościele św. Wojciecha w Lublinie. „Roczniki Humanistyczne” 6:1957 z. 4 s. 151-167.

- Miłobędzki A.: Architektura polska XVII w. Warszawa 1980.
- Natoński B.: Geneza i budowa katedry lubelskiej. „Nasza Przeszłość” 27:1967.
- Niesiecki K.: Herbarz Polski. Warszawa 1845.
- Paszenda J.: Chronologia budowy gmachów jezuickich w Lublinie. BHS 30:1968 nr 2 s. 157-171.
- Podgórska-Klawe Z.: Szpitale warszawskie. Warszawa 1975.
- Rewski Z.: Konieczność poznania dawnej sztuki Szwajcarii. BHS 10:1948 nr 1.
- Rewski Z.: [Recenzja]. BHS 27:1965.
- Riabinin J.: Murarze, malarze i rzeźbiarze lubelscy w XVII w. „Biuletyn Naukowy Zakładu Politechniki Warszawskiej” 1932 nr 2.
- Ronikerowa M.: Ilustrowany przewodnik po Lublinie. Warszawa 1901.
- Ryndziewicz Z.: Kościół karmelitów pw. św. Józefa w Lublinie. Lublin 1978 (Arch. BKUL).
- Schletz A.: Zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce. „Nasza Przeszłość” 12:1960 s. 59-173.
- Sierpiński S.: Obraz miasta Lublina. Warszawa 1839.
- Szablowski J.: Architektura Kalwarii Zebrzydowskiej. „Rocznik Krakowski” 24:1933 s. 1-118.
- Szewczyk R.: Ludność Lublina w latach 1583-1680. Lublin 1947.
- Tatarkiewicz W.: O pewnej grupie kościołów polskich z początku XVII w. „Sztuki Piękne” 2:1925-1926.
- Tatarkiewicz W.: Typ lubelski i typ kaliski w architekturze XVII w. W: O sztuce polskiej XVII i XVIII w. Warszawa 1966 s. 108-150.
- Tatarkiewicz W.: Typ lubelski i typ kaliski w architekturze kościelnej XVII w. PKHS 7:1937 s. 23-60.
- Wadowski A. J.: Kościoły lubelskie. Kraków 1907.
- Wiliński S.: Serliana. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 13:1968 z. 2 s. 101-136.
- Wyczański H.: Dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej. Kraków 1947.
- Zalewski L. ks.: Katedra i jezuici w Lublinie. Lublin 1949.
- Załęski S.: Jezuici w Polsce. T. 4. Kraków 1905.
- Zieliński W.: Opis Lublina. Lublin 1876.
- Zieliński W.: Monografia Lublina. Lublin 1878.

ST ADALBERT'S CHURCH AND MONASTERY IN LUBLIN

Summary

St Adalbert's Church and monastery in Lublin, Poland belonging to the modest historical buildings in the city, at a closer look becomes one of the most interesting examples of the so-called Lublin Renaissance.

On the basis of the materials collected in the Archives of the Bishop's Curia in Lublin, particularly on the basis of the record of inhabitants of Lublin who subscribed to the Church fund, it was possible to establish that the church was built already in 1603 and not in 1611 as have the contemporary publications. The

foundation of the church was connected with the establishment of Lazarus' Brotherhood founded by Stanisław Garwaski, starost of Gostyń. The record mentioned provides also some information on the building of a hospital on the church's premises in 1615. It is hardly believable that the wooden church was left without improvements while the hospital was built in brick. The construction work lasted until 1850 at the latest as the last known to us inspection of the church and the hospital was completed in that year. Additionally, the inspection helped to associate the church with the name of Mikołaj Zebrzydowski, voivode of Cracow, former voivode of Lublin who contributed to the foundation of the hospital. The connection becomes meaningful later when the author draws an analogy between the monastery buildings described in the present work and the Bernardine monastery in Kalwaria Zebrzydowska founded by the voivode.

The monastery buildings occupy the area in the shape of a rectangle close to a square. The church is located in the northern-eastern part of the construction. All the wings are equal in size and go round the close. To the southern-eastern wing there are attached two small alcoves. The whole construction has three floors where the third level is drawn back towards the centre of the building. The church is completely sunk into one of the wings; it has only two elevations: back and side ones, thus being deprived of the façade. The interior part of the church is composed of a rectangular nave slightly narrowing towards the semicircular apse. The nave is also arched with a cradle of lunettes covered with stucco decorations.

The formal-style analysis of the buildings proved that they are heterogeneous with regard to style. They mix the traditional, gothic elements with the new, renaissance models. To the former belong: the quadrangle of the buildings enclosing the close, one of the wings ending with the church, steep span-roof covering. The traditional forms in the elevation of the buildings include: a slight deviation of the lower part of the perpendicular line of the walls, a connection with buttress divisions, and narrow and long windows. In the interior part no divisions of walls, decoration of the vault based on brackets, decoration with mouldings and non-ornamentalized stucco constitute the traditional elements.

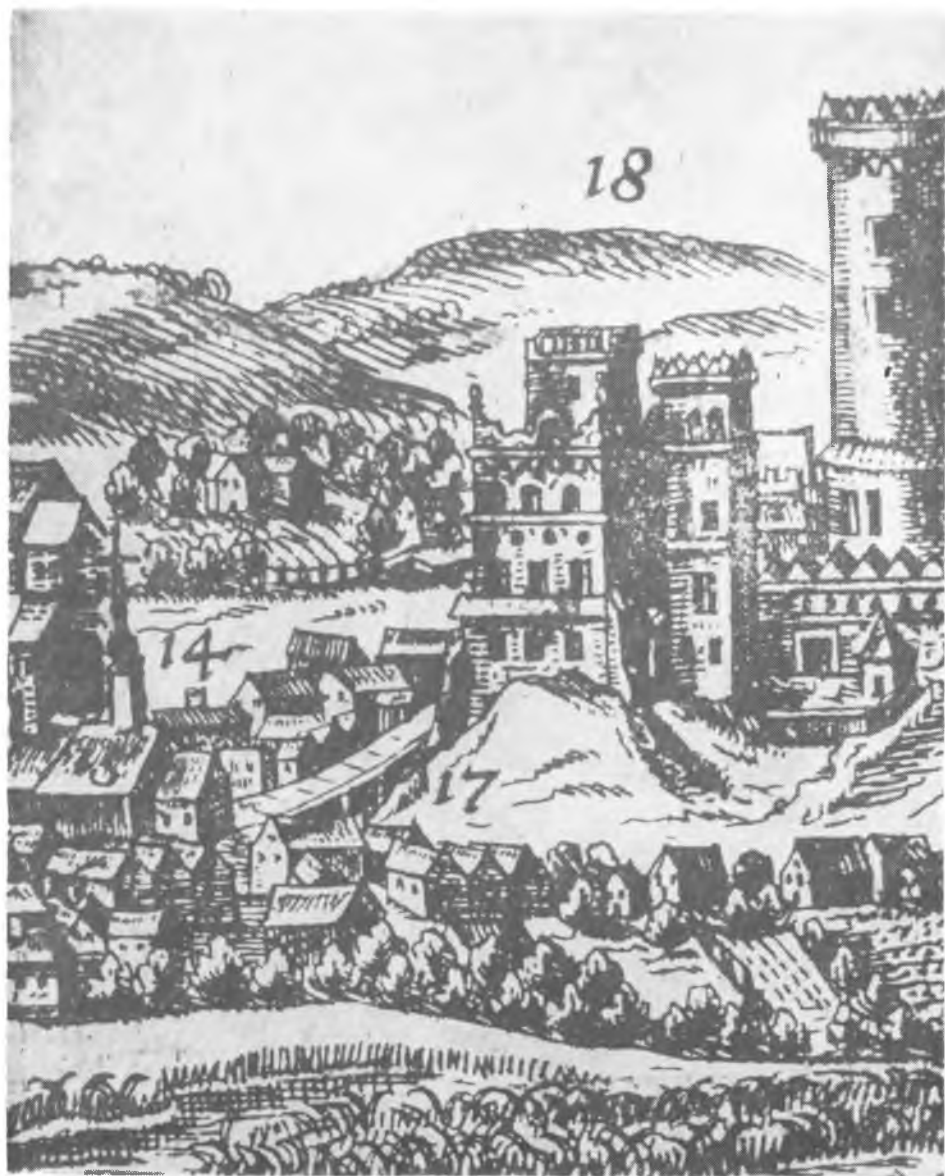
To the renaissance elements the following are included: entire inclusion of the church into one of the wings so that it is deprived of the façade, no tower, addition of two alcoves, to one of the wings, the defensive features of the buildings like bastions in the corners of the buildings, rectangular towers in round parts, steep sloping walls instead of perpendicular walls. The decorations have such new elements as flat walls, plaster, full entablature on both elevations with console frieze, arcaded-pilaster division of the elevation where blind arcades reach the entablature, semicircular closed windows, and the balance of the vertical and horizontal forms in the composition of both elevations. The interior has: semicircular apse, no division into the nave and the chancel, arching of the interior vault with lunettes, the graphic pattern and the technique of the stucco work.

The comparative analysis made in the paper proved that St Adalbert's Church can be included into the Lublin type of architecture whose frames were set by Tatarkiewicz. This type has the following characteristic features: one-nave design, semicircular end of the chancel, steep roof, plastering, moulding pilastering of the building from the outside, arching of the cradle with lunettes, high and narrow windows, ornamental frieze in the entablature, stuccos in the decoration of the vault, pilaster-arcaded division of the elevation where shallow and blind arcades fill the windows, the last feature being very common in the churches of the Lublin

type, however, not distinguished by Tatarzkiewicz. The differences are the following: no division into the nave and the chancel, no moulding, and pilastering of the inside part, no decorative top, a transitory form of the heavy-column and light-arcaded systems, the latter appearing on the side elevation of the church, graphic pattern of stucco framework and similar deviations.

The analysis showed some analogies holding between the monastery in Lublin and the Bernardines' monastery in Kalwaria Zebrzydowska of the years 1602-1609 (later reconstructed) which could have been the closest model for the monastery buildings in Lublin. Both monasteries are small in size, their designs being close to the shape of the square, of compact mass, with the church sunk into one of the wings in such a way that the wings have no façade but only two alcoves. This is a modern "palace-like" type of the monastery originated in Poland with the building of the monastery in Kalwaria Zebrzydowska (other examples include the Bernardines' monastery in Leżajsk, and a Jesuit Collegium in Sandomierz).

So far no information is available concerning the name of the author of St. Adalbert's Church in Lublin although a long list of the names of the donors, supporters and workers is known. Any suppositions with regard to the author of the monastery and the church can be based only on hypotheses.



Il. 1. Fragment ryciny Hogenberga przedstawiającej Lublin na początku XVII w. Kościół św. Wojciecha oznaczony nr 15, szpital św. Łazarza — nr 16. Reprodukacja z: H. Gawarecki. *Najstarszy widok Lublina Hogenberga i jego powtórzenia w XVII i XVIII w.* „Studia i Materiały Lubelskie” 2:1963



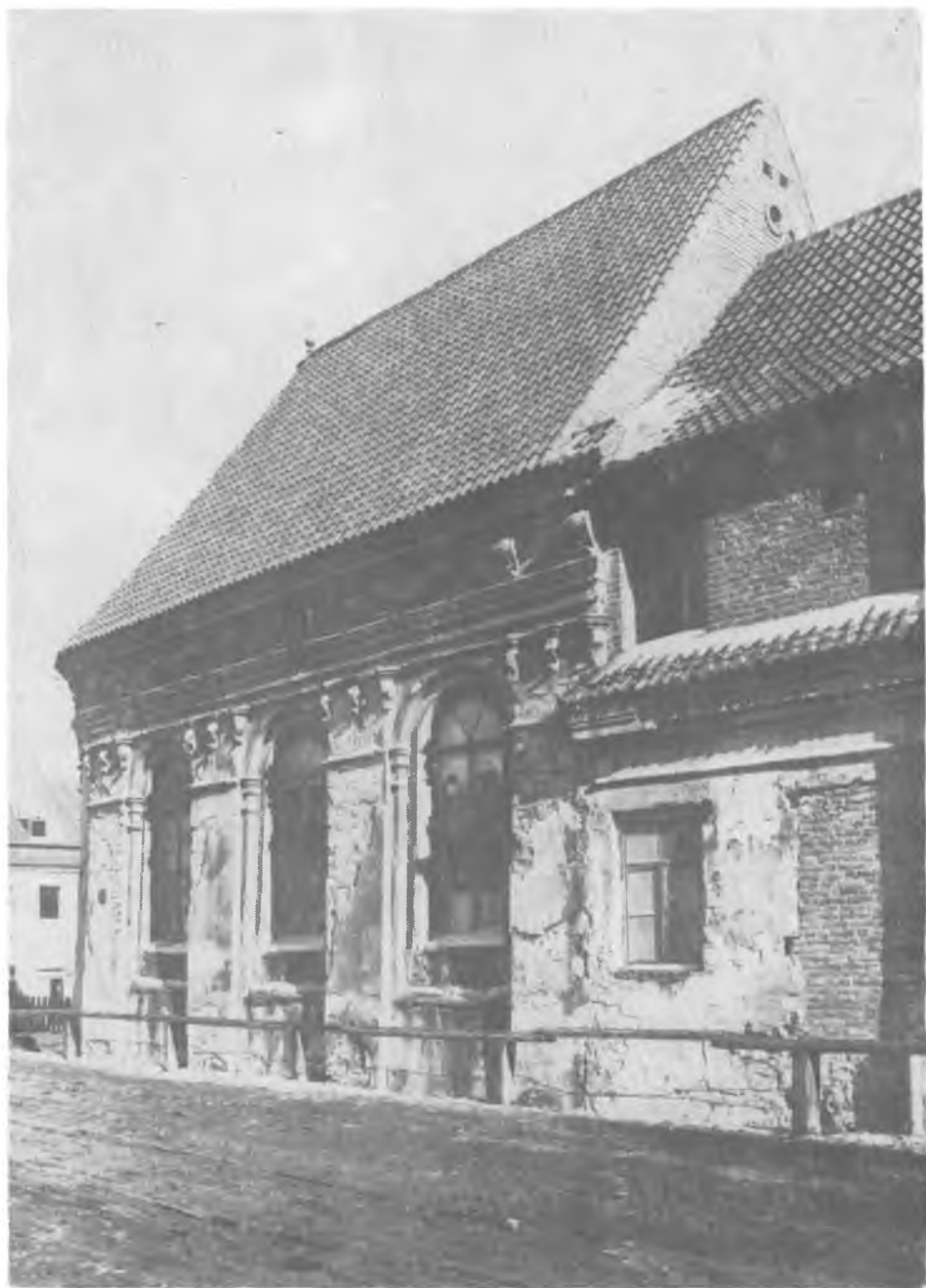
II. 2. Fragment obrazu *Pożar miasta Lublina w 1617 r.* z przedstawieniem kościoła św. Wojciecha. Reprodukacja z: H. Gawarecki. *Mury obronne miasta Lublina*. „Ochrona Zabytków” 7:1954 nr 3



Il. 3. Kościół i klasztor św. Wojciecha. Stan sprzed I wojny światowej. Reproduk-
cja z Instytutu Sztuki PAN w Warszawie



Il. 4. Kościół i klasztor św. Wojciecha. Stan z 1925 r. Reprodukacja z Instytutu
Sztuki PAN w Warszawie



Il. 5. Kościół św. Wojciecha. Stan z około 1925 r. Reprodukacja z Instytutu Sztuki PAN w Warszawie



Il. 6. Fragment wnętrza kościoła św. Wojciecha. Stan z 1925 r. Reprodukacja z Instytutu Sztuki PAN w Warszawie



Il. 7. Kapitel we wnętrzu kościoła św. Wojciecha.
Fot. P. Uznański



Il. 8. Kapitel we wnętrzu kościoła w Staszowie z
1664 r. Reprodukacja z: A. Miłobędzki, *Archi-
tektura polska XVII w.* Warszawa 1980



II. 9. Dekoracja sklepienia kościoła św. Wojciecha. Reprodukacja z: A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII w.* Warszawa 1980

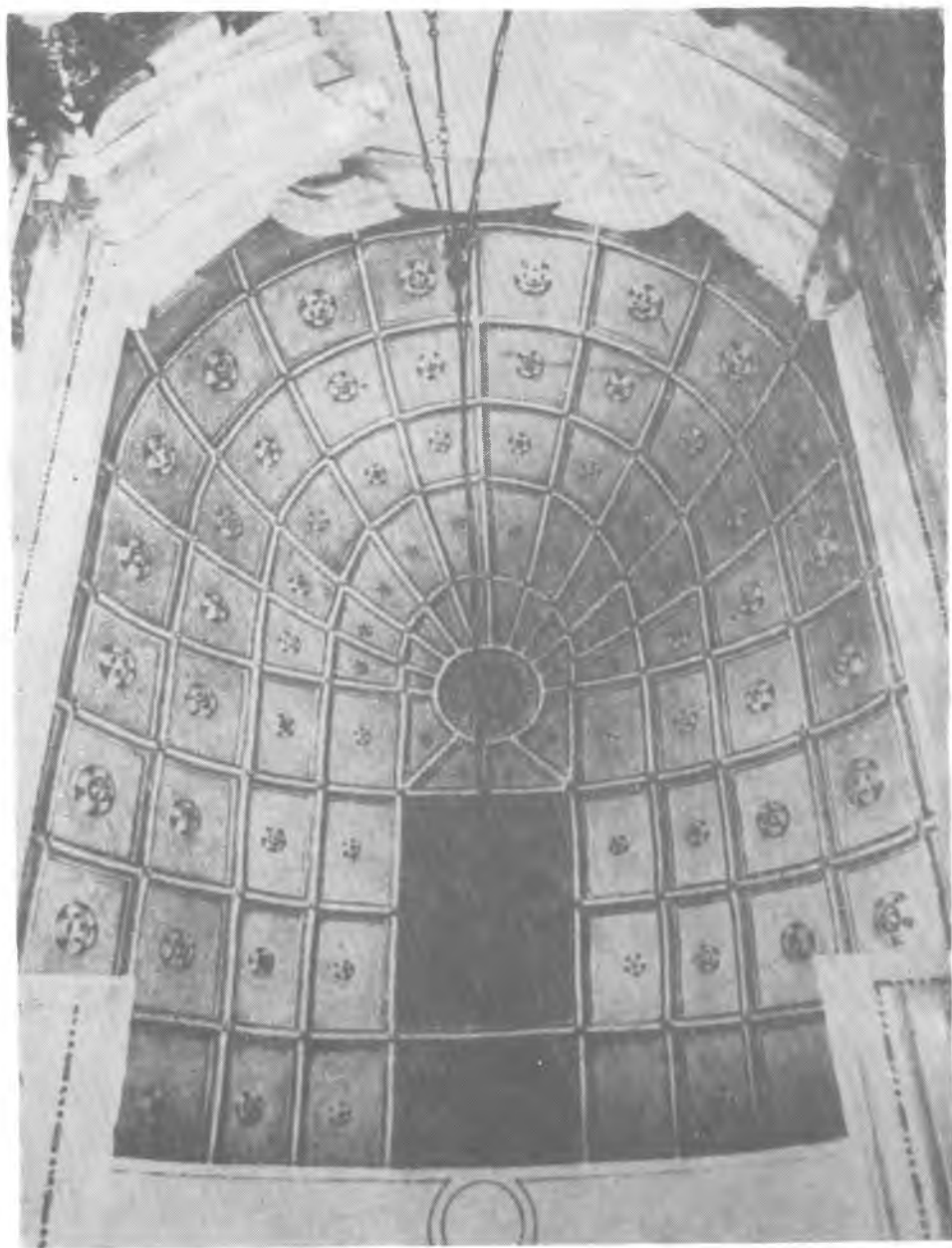


Il. 10. Dekoracja sklepienia kościoła w Bąkowej Górze z 1603 r. Reprodukacja z Instytutu Sztuki PAN w Warszawie



Il. 11. Dekoracja sklepienia kościoła św. Mikołaja w Lublinie z 1608 r.

Fot. W. Boruch



Il. 12. Dekoracja sklepienia kościoła w Czacz z 1653 r. Reprodukacja z: A. Miłobędzki. *Architektura polska XVII w.* Warszawa 1980



Il. 13. Elewacja boczna kościoła św. Wojciecha

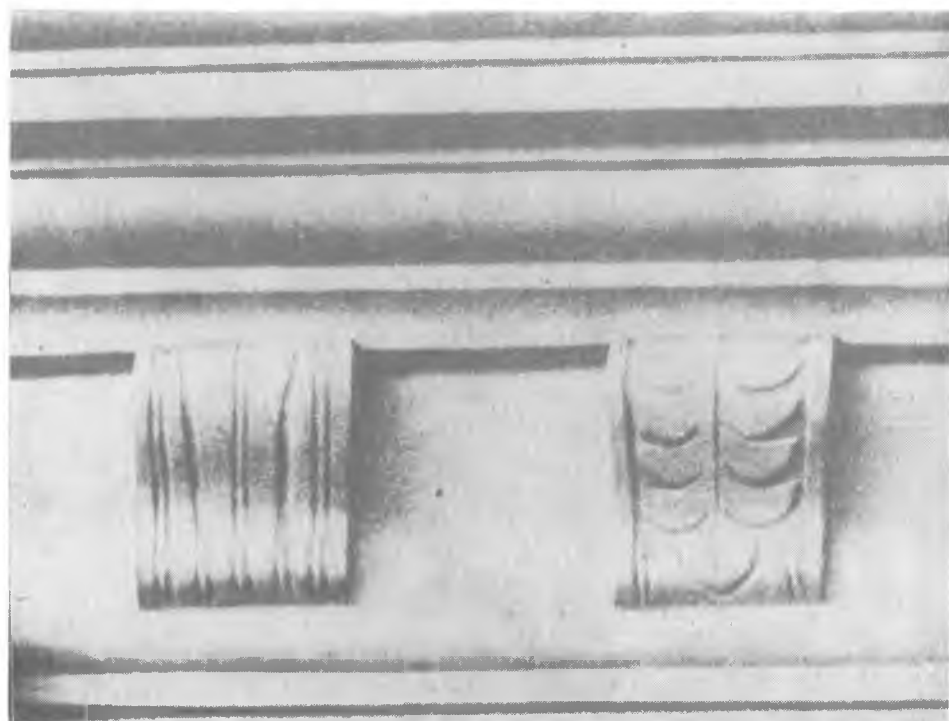
Fot. P. Uznański



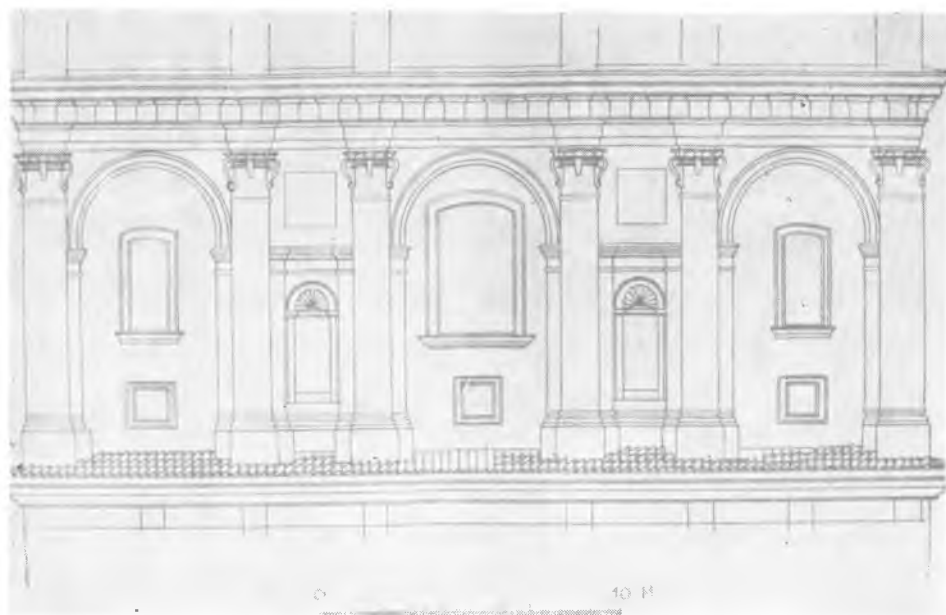
II. 14. Fasada kościoła jezuitów w Kaliszu z lat 1587-1595. Reprodukacja z: A. Miłobędzki. *Architektura polska XVII w.* Warszawa 1980



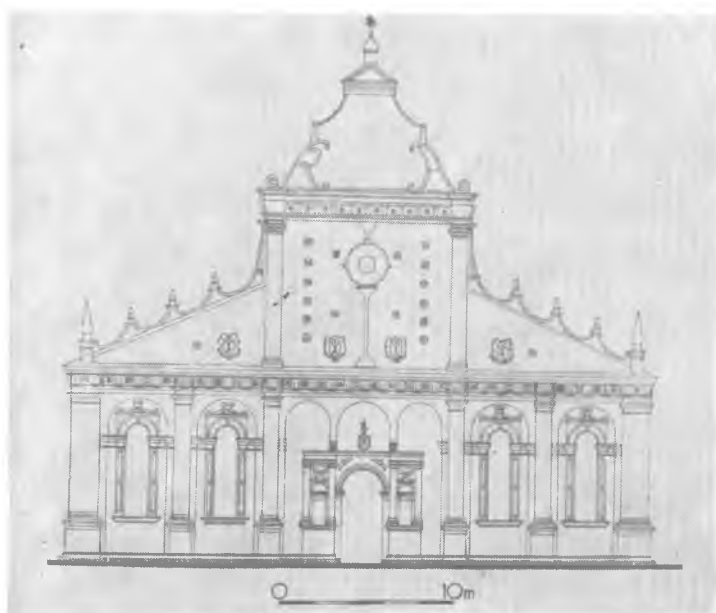
Il. 15. Fragment belkowania kościoła pobernardyńskiego w Lublinie z lat 1602-1608.
Fot. J. Rój



Il. 16. Fragment belkowania kościoła bernardynów w Leżajsku z 1627 r. Reproduk-
cja z: A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII w.* Warszawa 1980



Il. 17. Fragment fasady kościoła jezuickiego w Lublinie z 1617 r. Oprac. Cz. Gawdzik (1946-1949). Reprodukacja z: J. Kowalczyk. *Sebastian Serlio a sztuka polska*. Warszawa 1973



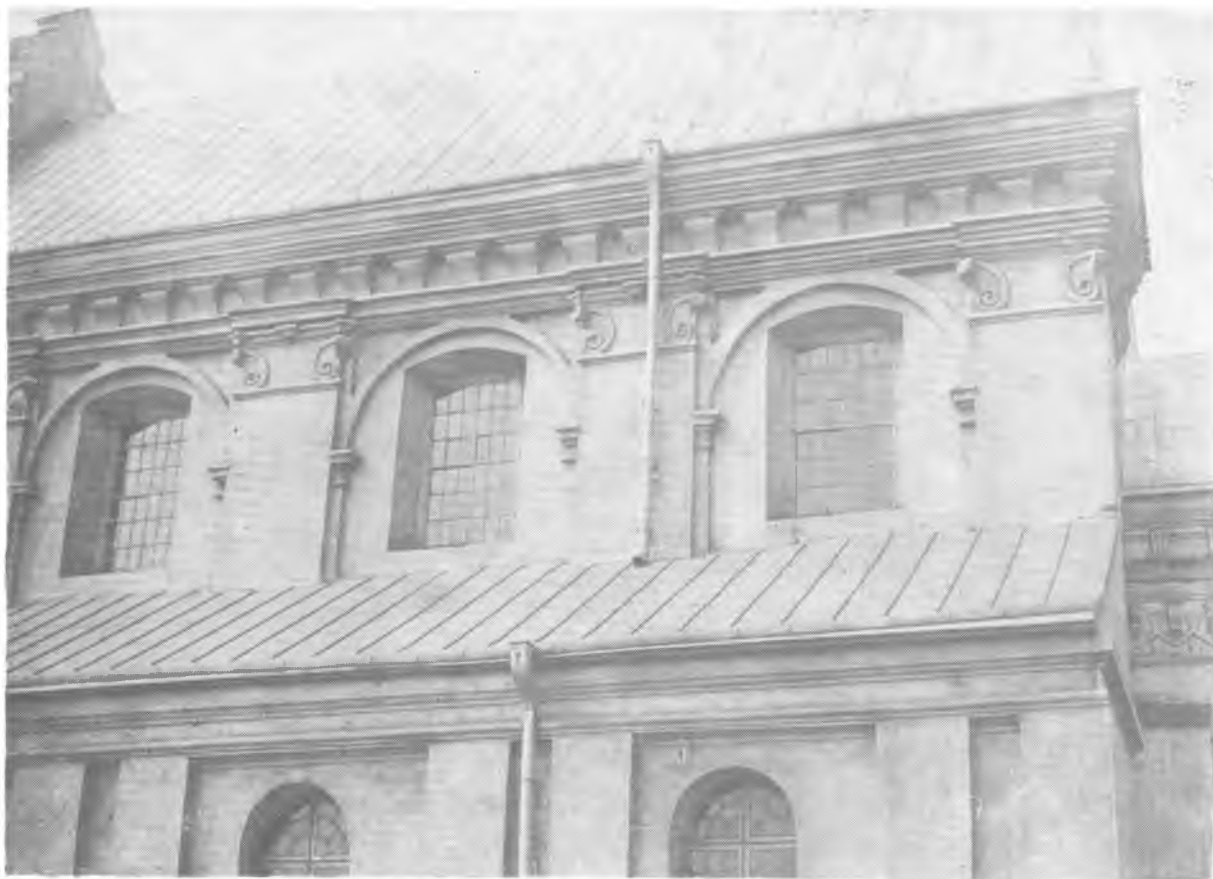
Il. 18. Kolegiata w Zamościu. Rekonstrukcja elewacji zachodniej na podstawie pomiaru z 1824 r. Oprac. A. Miłobędzki, uzupełnił J. Kowalczyk. Reprodukacja z: J. Kowalczyk. *Kolegiata w Zamościu*. Warszawa 1968



Il. 19. Elewacja boczna cerkwi Wołoskiej we Lwowie z lat 1591-1631. Reprodukcja z: J. Kowalczyk. *Kolegiata w Zamościu*. Warszawa 1968



Il. 20. Fragment elewacji pałacu Firlejów w Dąbrowicy z 1632 r. Reprodukacja z Instytutu Sztuki PAN w Warszawie



Il. 21. Fragment elewacji bocznej kościoła św. Agnieszki z lat 1638-1647

Fot. J. Rój



Il. 22. Elewacja boczna kościoła św. Józefa w Lublinie z lat 1636-1637

Fot. J. Rój



Il. 23. Elewacja boczna kościoła pofranciszkańskiego w Lublinie z lat 1635-1644

Fot. J. Rój



Il. 24. Fragment fasady dawnego kościoła reformatów w Lublinie z lat 1663-1666
Reprodukcja z Instytutu Sztuki PAN w Warszawie



Il. 25. Skrzydło płn.-wsch. klasztoru i kościoła św. Wojciecha

Fot. P. Uznański



Il. 26. Fara w Kazimierzu Dolnym, przebudowa z lat 1610-1613. Reprodukacja z:
A. Miłobędzki. *Architektura polska XVII w.* Warszawa 1980



Il. 27. Kościół św. Anny w Końskowoli z lat 1610-1613. Reprodukacja z: A. Miłobędzki. *Architektura polska XVII w.* Warszawa 1980



II. 28. Kościół i klasztor św. Wojciecha, Pocztówka z 1954 r.



Il. 29. Rycina z 1617 r. z przedstawieniem kościoła i klasztoru bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Reprodukacja z: J. Szablowski. *Architektura Kalwarii Zebrzydowskiej*. „Rocznik Krakowski” 24:1933



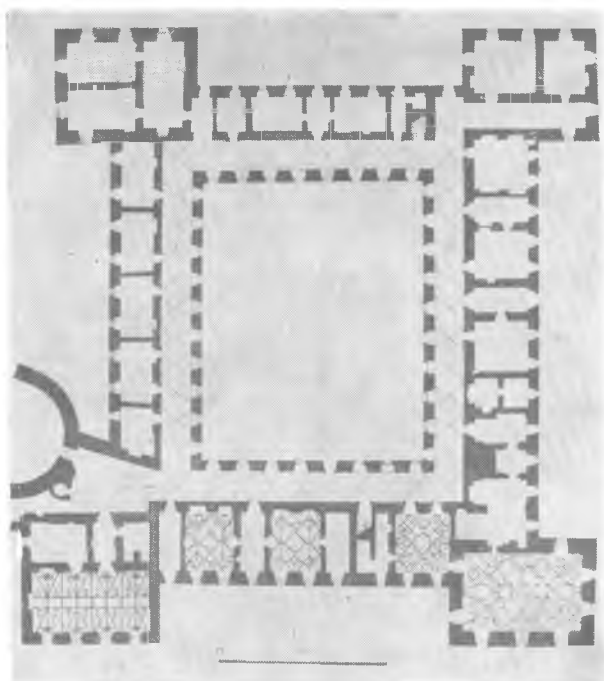
Il. 30. Skrzydło pód.-wsch. klasztoru św. Wojciecha
Fot. P. Uznański



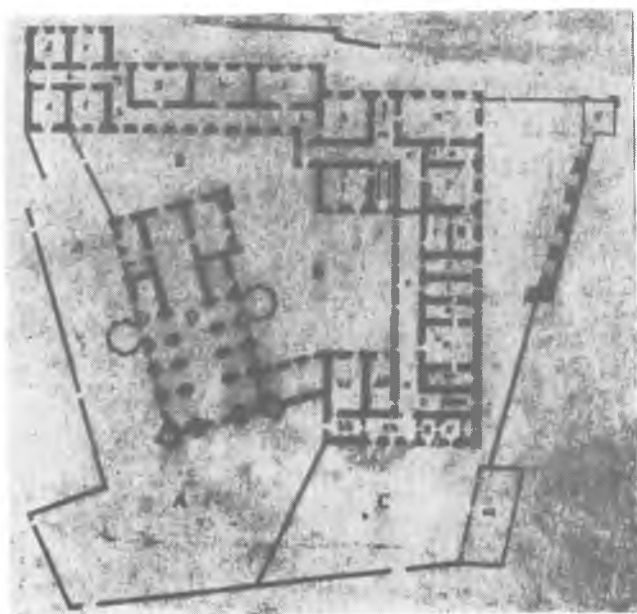
Il. 31. Jedno ze skrzydeł klasztoru bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Reprodukcja z Instytutu Sztuki PAN w Warszawie



Il. 32. Plan założenia klasztornego w Kalwarii Zebrzydowskiej. Oprac. J. Szablowski. Reprodukcja z: J. Szablowski. *Architektura Kalwarii Zebrzydowskiej*. „Rocznik Krakowski” 24:1933



Il. 33. Plan klasztoru bernardynów w Leżajsku z 1637 r. Reprodukacja z: J. Kowalczyk, *Sebastian Serlio a sztuka polska*, Warszawa 1973



Il. 34. Pierwotny plan kolegium jezuickiego w Sandomierzu, realizacja w latach 1605-1615. Reprodukacja z: W. Kieszkowski, *Kolegium jezuickie w Sandomierzu*. W: *Pamiętnik Koła Sandomierzan*, Warszawa 1936